Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami**, co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ drukuje w dalszym ciągu powieść

p. Edwarda Paszkowskiego p. t.

„ROZBITKI“.

Wkrótce zaś „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. **Józefa Weyssenhofa**

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski“ poda swym czytelnikom oryginalną psychologiczną nowelę wysoce cenionego i utalentowanego pisarza.

p. **Tadeusza Jaroszyńskiego**

pod tytułem **„SFINKS“.** 384

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych.** **W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

adto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

W lutym 1911 r. prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego“ otrzymają ozdobiony licznemi ilustracyami

Dodatek Ilustrowany,

poświęcony rocznicom urodzin króla Kazimierza Wielkiego i Fryderyka Szopena, jakoteż najważniejszym wypadkom roku ubiegłego.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, któré dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Risorgimento.

Zjednoczona Italia obchodzi w przyszłym miesiącu wielką uroczystość narodową—półwiekowy jubileusz zjednoczenia narodowego w jednem jedynem i niepodzielnem Królestwie Włoskiem pod dynastyą Sabaudzką.

Jeszcze nie wszyscy włosi są na swej ziemi wolnej; jeszcze Francya posiada włoską Sabaudyę, Anglia prześliczną Maltę, Szwajcarya kanton Tessyński, Austrya, odwieczny wróg, Trentino w Tyrolu, Littorale istryańskie z Tryestem i Polą, miasta włoskie w Dalmacyi; jeszcze i po drugiej stronie Adryi leży Albania z licznymi wpływami włoskiego ducha, handlu i przemysłu „*Terza Italia*"; jeszcze są miliony włochów po wszystkich brzegach Adryatyku i Śródziemnego morza rozrzucone, a miliony rocznie szukają pracy na emigracyi w Ameryce Północnej i Południowej.

Ale to są dalekie marzenia. Włochy jako państwo, zjednoczony naród, mają już swoją państwowość i w jej granicach mogą urzeczywistniać wielkie zadania kulturalne nowoczesnego narodu.

Na polach bitew urodziła się niepodległość Włoch, urzeczywistniona świadomą celu i konsekwentną polityką Piemontu, przy czynnej pomocy Francyi i rozwinięciu idei narodowej przez Napoleona III i genialnej pracy Cavoura, bohaterskich wysiłkach Garibaldiego i czynnej pracy wielkich mężów stanu Massima d'Azeglio, Crispiego i tylu wielkich patryotów. Z Turynu wiodła droga do Medyolanu i Wenecyi, w Florencyi wypowiedziana została przed 50 laty wolność i niezawisłość Zjednoczonej Italii, a dopiero po wejściu bersaglierów przez *Porta Pia* 20 września 1870 r. do Rzymu uzyskała Zjednoczona Italia wielką stolicę państwa.

Urodził się trzeci Rzym.

Zamknęła się epoka bohaterskich walk i budowania państwowości włoskiej, rozpoczęła się epoka pracy. A nie szło to łatwo. Półwiekową walką, uprzątaniem domu ze śmieci, wypędzaniem różnych przybłędów, którzy niszczyli najpiękniejszy kraj pod słońcem, Włochy były wyczerpane. Trzeba było zabrać się do pracy od nowa. Uporządkować kraj, podnieść źródła dochodu, budować przemysł krajowy, organizować handel, kredyt publiczny, podnieść z upadku rolnictwo, uporządkować skarb państwa, budować koleje, wytoczyć walkę dwu plagom, które systematycznie kraj niszczyły: bandytyzmowi na południu i zabobonom w Sycylii, a nadewszystko trzeba było zabrać się do krzewienia oświaty ludowej i tępić analfabetyzm, doprowadzić do skutku wielką organizacyę współdzielczą, której początki zdawna istniały, ale która dopiero w ostatnim czasie tak wzorowo została przeprowadzona, że dziś służy za przykład wszystkim krajom zachodniej Europy.

To wielkie dzieło cywilizacyjne spełnione zostało w ostatniem ćwierćwieczu.

Dziś Włochy stoją w rzędzie najpierwszych narodów na świecie, i w nauce, sztuce, w przemyśle, rolnictwie a zwłaszcza w organizacyi rolniczej i assocyacyi współdzielczej przewodzą innym narodom.

Antonio Maffi, Luciano Barbieri, [illegible] Bassi, prof. Vigano, obecny prezydent [illegible]strów Luzzatti kładą fundamenty pod tę niezrównaną dziś organizacyę gospodarczą Włoch. Powstają nieprzeliczone kooperacye, ligi, zrzeszenia, związki, „La Fratellanza umana" w r. 1872, „Lega Nationale delle Cooperative" w r. 1886 w Medyolanie, „Federazione Italiana dei Consorzi agrari", „Federazione delle casse rurali", „Associazione delle Banche popolare" etc.

Dzisiaj Włochy stoją na czele ruchu współdzielczego, liczą 0,538 stowarzyszeń współdzielczych o $1^1/_2$ tysiąca więcej niż dwa razy większa od nich Francya, mają 2,370 spółek kredytowych, w tem 1,526 na wsi, a 844 miejskich, 1901 stowarzyszeń gospodarczych wytwórczych, w tem 620 na wsi a 1,281 w miastach, 1,690 stowarzyszeń spożywczych, w tem 1,449 czystych konsumów, a 241 spółek wytwórczych dla stowarzyszeń spożywczych pracujących.

Mają przeto olbrzymio rozgałęziony warstat pracy ludowej, obliczony na najuboższe sfery, i z każdym rokiem wzrastają w siły ekonomiczne, pomimo niekorzystnych warunków położenia i ogromnego przeludnienia, skutkiem czego wychodźtwo jest stałym objawem społecznym. Ale trzeba zaraz dodać, że Włochy mają najlepiej w świecie zorganizowaną *opiekę nad wychodźtwem*, mają służbę konsularną oddaną wyłącznie dla potrzeb swego wychodźtwa i wywożą najwyższe oszczędności z pracy zarobkowej wychodźczej, które umiejętnie umieją spożytkować po powrocie u siebie w swej pięknej ojczyźnie.

Dolar, zarobiony w Ameryce, zamieniony na liry daje bardzo pokaźne sumy, a umiejętna praca w spółkowych stowarzyszeniach szybko powiększa jego gospodarczą siłę. Dalekie to są już czasy, kiedy Włochy miały tylko lazzaronów, mafię, zabobonne masy, bandytyzm i analfabetów. Walka z temi plagami, tą pozostałością rządów zaborczych i *panowania najazdu* wypełniała cały okres życia państwowego nowoczesnych Włoch i była najwłaściwszem zamknięciem okresu bohaterskiego, którego 50 letni jubileusz teraz cała Italia uroczyście dwiema wystawami: w Turynie przemysłową i w Rzymie artystyczną oraz nieprzeliczonymi kongresami będzie obchodziła.

Cały świat zjeżdża w tym roku na wiosnę, na tę cudowną włoską wiosnę, do Turynu i Rzymu. Rozpoczyna naprzód Rzym. I klimat wcześniejszą tam wiosnę sprowadza, i stolica, siedziba władz i króla, pociągnie pierwszą falę urzędowych gratulantów i nieprzebrane tłumy pielgrzymów, przyjaciół wolności i niezawisłości Zjednoczonej Italii. W miesiąc później dopiero odbędzie się otwarcie wystawy przemysłowej w Turynie. Cały rok trwać będą uroczystości włoskie aż do późnej jesieni, pełnej powabów południa.

Będą rozpoczynali szereg tych pielgrzymów królowie i teraz już się wysuwa sprawa etykiety. Pierwszy pospieszył król serbski Jerzy i przyjęty był z wielkimi honorami w Kwirynale. Niezawodnie przykro jest, że papież zamknął się na ten rok i żadnych wizyt przyjmować nie będzie. Ale polityka watykańska jest obmyślana i bardzo mądra. Oto, papież zapowiadając, że w tym roku nie będzie przyjmował żadnej pielgrzymki, wyświadczył delikatnie ogromną przysługę rządowi włoskiemu—w ten sposób bowiem z góry wykluczona została możność jakichś niemiłych zajść w zetknięciu między dwoma światopoglądami i dwoma dworami. Masy pielgrzymów do Watykanu odsunięte zostały oficyalną żałobą Watykanu na rok, a w tym czasie odbywać się będzie zwiedzanie wystawy rzymskiej bez obawy jakiegokolwiek zaburzenia porządku publicznego i niemiłych dla obu stron demonstracyi.

Jest to dowodem wielkiego taktu ze strony polityki watykańskiej i jako taki akt przychylny pojętą została „żałoba stolicy apostolskiej".

Gdyby papież chciał był zaszkodzić wystawie i uroczystościom, byłby mógł polecić zamknąć muzea przewspaniałe Watykanu i Lateranu i odrazu zmniejszyłaby się liczba uczestników uroczystości rzymskich. Tymczasem stolica apostolska w swej przenikliwej polityce inną wybrała drogę.

W odpowiedzi na to rząd i aranżerowie nie będą w niczem prowokowali Watykanu; schowają swego burmistrza, syndyka Rzymu, Nathana, który przed rokiem prowokował świat katolicki. Już jest postanowione, że mają się najostrożniej wystrzegać wszelkiej manifestacyi antypapieskiej. Przeciwnie, wszystkie pamiątki [illegible] Rzymu, drugiego Rzymu papieskiego, Wielkiego Odrodzenia wydobyte zostaną na wystawie retrospektywnej w zamku św. Anioła i na wystawie etnologicznej na placu Broni. Jednym z najbardziej pociągających rysów jest wystawa mieszkania, gdzie urodził się św. Franciszek z Assyżu, zrestaurowanego najwierniej w sposób mistrzowski. Rzym jest i pozostanie stolicą kościoła apostolskiego, katolickiego i rzymskiego. Rozumieją doskonale znaczenie historyczne tego faktu sami włosi i ich rząd i uczynią wszystko, aby stolica apostolska z powodu nadchodzących uroczystości nie miała żadnego słusznego powodu do żalu.

Jestto z obydwu stron stosowana polityka niedrażnienia. Stolica apostolska nie mogła pozostać niemą wobec nadchodzących uroczystości, które się wiążą z upadkiem świeckiej władzy papieskiej i wkroczeniem wojsk przez Porta Pia: więc protestowała i protestuje. Zjednoczona Italia nie mogła mieć państwa bez stolicy więc musiała zająć Rzym a teraz musi obchodzić jubileusz 50 odrodzenia ojczyzny i nie może zrezygnować z obchodów w stolicy państwa, a więc w Rzymie. Ale i jedni i drudzy rozumieją, gdzie leży ich wspólny interes.

Po jednej stronie nieszkodliwe obchody z całym szacunkiem dla epoki papieskiej, po drugiej stronie nieszkodliwe protesty bez utrudniania tysiącom cudzoziemców odbycia pielgrzymki nie tylko do stolicy nowoodrodzonego państwa, ale i do muzeów Watykańskich i Laterańskich.

Jestto zdumiewająca solidarność przy całej nieprzejednawczości.

Praktyka jest inna aniżeli teorya.

Włosi to nazywają nie bez ironii przeinaczając słowa odnoszące się ongi do króla Wiktora Emanuela: *il tempo è galantuomo...*

Przez te wzajemne ustępstwa niezmiernie złagodniał spór i załatwione zostało wszystkim bez różnicy przekonań wzięcie czynnego udziału w uroczystościach rzymskich.

Niezawodnie znajdzie się tam obok urzędowych reprezentantów państw rządów i parlamentów i polak. I on zechce oddać hołd pamięci wielkich bohaterów Risorgimentu włoskiego. Ma tyle do przemyślenia, tyle do nauczenia. Niechże zwróci uwagę na ten dział pracy organizacyjnej, który włosi przedziwnie rozwinęli i niech porówna, do jakich rezultatów doprowadza umiejętna, świadoma celu praca organizacyjna, z tem, co zna i widzi, a co jest niczem innem tylko niezorganizowaną anarchią.

Są już i u nas początki piękne pracy zbiorowej, łączącej słabe siły jednostkowe w silne skupienia.

Ale długo jeszcze pracować umiejętnie i ofiarnie musimy, abyśmy do zbliżonych rezultatów zorganizowanej pracy współczesnych Włoch dojść mogli w przyszłości.

W. L.

Zmiany?

Gazeta berlińska „Post" otrzymała ze Szczecina następującą „ze specyalnego źródła" wiadomość:

Rzeczą jest pewną, że nadprezydent regencyi pomorskiej, baron von Maltzahn, ustępuje ze swego stanowiska w przeciągu b. roku, z powodu podeszłego wieku. Na jego miejsce przyjdzie obecny nadprezydent regencyi poznańskiej, von Waldow znany jako zacięty hakatysta.

„Post" pisze dalej: Zmiana prezydentury połączona jest zarazem z pewnym zwrotem w polityce przeciwpolskiej. Niewprowadzenie w życie prawa o wywłaszczeniu, a zarazem zamiar kół bliskich władzy monarszej, aby na świeżo wzniesionym zamku cesarskim w Poznaniu osadzić jednego z synów Wilhelma II, świadczy o bliskiej zmianie kursu w postępowaniu z polakami. Ponieważ zaś obecny nadprezydent poznański znany jest ze swego przeciwpolskiego usposobienia i z oddania się stronnictwu hakatystów, przeto usunięcie go z Poznania jest w tym razie koniecznem.

Poprawki polskie do projektu ziemstw.

Petersburg, 24 (10) lutego.

Dyskusya plenarna nad szczegółami projektu ziemstw dla Litwy i Rusi rozpocznie się w Radzie Państwa w przyszłym tygodniu. Tymczasem debatuje komisya nad zgłoszonemi poprawkami. Śród tych poprawek są dwie polskie, na które zwrócić należy uwagę. Jedna z nich, podpisana przez pp. Horwatta i Olizara, dotyczy ilości radnych w powiatach i guberniach, druga zaś, podpisana przez pp. Olizara, Meysztowicza i Skirmunta, dotyczy sprawy kuryi.

Poprawka pierwsza opiera swe wyliczenia radnych włościańskich na szacunku ich gruntów w stosunku do szacunku reszty gruntów w powiecie. Tam, gdzie stosunek ten nie przenosił 33%, przyjęto za wykładnik przedstawicielstwa włościańskiego $^1/_3$. Taką samą podstawę do obliczeń (podstawę szacunku gruntu) przyjęto w zakresie obliczeń przedstawicielstwa polskiego. Szacunku gruntów żydowskich do rachuby nie wzięto, skoro projekt *a limine* przedstawicielstwo żydów wyłącza.

Projekt przeto pp. Horwatta i Olizara jest słusznem skorygowaniem projektu rządowego, który, jak wiadomo, uciekł się do ekwilibrystyki matematycznej, łączącej razem dwie niewspółmierne wielkości: szacunek gruntów i ilość zaludnienia.

Warto porównać różnice, jakie zachodzą pomiędzy projektem rządowym a wyliczeniami wniosku pp. Horwatta i Olizara.

Wedle projektu rządowego ma być radnych gubernialnych w gub.:

	rosyan	polaków
Witebskiej —	44	11
Wołyńskiej	52	11
Kijowskiej	67	7
Mińskej	43	10
Mohylowskiej	51	4
Podolskiej	52	11

Wedle zaś wyliczeń pp. Horwatta i Olizara powinno być radnych gubernialnych w gubern.:

	rosyan	polaków
Witebskiej —	45	10
Wołyńskiej	47	16
Kijowskiej	63	11
Mińskiej	38	11
Mohylowskiej	46	9
Podolskiej	48	15

Różnice też poważne zachodzą w obliczeniach ilości radnych powiatowych.

Wedle zamierzeń rządu powinno być radnych powiatowych:

W gub. *witebskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włoscian
witebskim	16	4	10
weliskim	14	1	7
horodoskim	15	1	7
dynaburskim	12	11	11
dryssenskim	10	4	6
lepelskim	13	5	8
lucyńskim	8	8	8
newelskim	14	1	7
połockim	15	2	8
rzeżyckim	9	8	8
sebeskim	12	2	7

w gub. *wołyńskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włościan
żytomierskim	20	7	13
wł.-wołyńskim	18	6	11
dubieńskim	16	4	9
zasławskim	12	9	10
kowelskim	17	3	10
krzemienieckim	18	4	10
łuckim	17	5	11
zwiahelskim	18	9	13
owruckim	20	1	10
ostrogskim	16	4	10
rówieńskim	16	8	11
st.-konstant.	15	6	10

w gub. *kijowskiej*:
w Kijowie ogółem 8

w pow.	rosyan	polaków	włościan
kijowskim	24	1	12
berdyczowskim	18	7	[illegible]
wasylkowskim	20	7	13
zwinogródzkim	21	3	[illegible]
kaniowskim	22	2	11
lipowieckim	16	6	10
radomyskim	22	4	13
skwirskim	17	6	11
taraszczańskim	[illegible]	5	11
humańskim	[illegible]	[illegible]	13
czerkaskim	25	1	13
czehryńskim	21	1	10

w gub. *mińskiej*:
w Mińsku ogółem 3

w pow.	rosyan	polaków	włościan
mińskim	13	7	9
bobrujskim	21	3	[illegible]
borysowskim	17	4	10
ihumeńskim	13	9	10
mozyrskim	16	4	9
nowogródzkim	16	6	10
pińskim	16	6	11
rzeczyckim	19	3	10
słuckim	15	7	11

w gub. *mohylowskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włościan
mohylowskim	15	3	9
bychowskim	16	2	8
homelskim	24	2	13
koreckim	16	1	8
klimowickim	17	2	9
mścisławskim	13	2	7
orszańskim	17	3	10
rohaczewskim	18	3	10
siennickim	15	5	10
czauskim	13	1	6
czerykowskim	17	2	9

w gub. *podolskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włościan
podolskim	18	5	11
bałckim	24	3	13
bracławskim	18	4	10
winnickim	17	6	11
hajsyńskim	18	5	11
latyczowskim	16	3	9
lityńskim	17	4	10
mohylowskim	17	5	11
olgopolskim	19	6	12
płoskirowskim	16	6	10
uszyckim	18	4	10
jampolskim	18	6	11

Wedle zaś obliczeń pp. Horwatta i Olizara powinno być radnych powiatowych:

W gub. *witebskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włoscian
witebskim	14	6	10
weliskim	14	1	7
horodoskim	11	1	11
dynaburskim	16	8	12
dryssenskim	5	7	8
lepelskim	6	9	11
lucyńskim	13	3	8
newelskim	11	2	9
połockim	13	4	8
rzeżyckim	8	7	10
sebeskim	8	4	9

w gub. *wołyńskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włościan
żytomierskim	18	9	13
wł.-wołyńskim	10	9	16
dubieńskim	10	7	12
zasławskim	3	15	13
kowelskim	12	5	13
krzemienieckim	10	6	16
łuckim	15	7	11
zwiahelskim	13	12	15
owruckim	18	3	10
ostrogskim	10	6	14
rówieńskim	11	13	11
st.-konstant	6	10	15

w gub. *kijowskiej*:
w Kijowie ogółem 8

w pow.	rosyan	polaków	włościan
kijowskim	21	2	14
berdyczowskim	14	9	14
wasylkowskim	10	12	18
zwinogródzkim	13	5	17
kaniowskim	14	5	16
lipowieckim	9	11	12
radomyskim	19	7	13
skwirskim	10	10	14
taraszczańskim	7	10	16
humańskim	11	9	19
czerkaskim	25	1	13
czehryńskim	18	2	12

w gub. *mińskiej*:
w Mińsku ogółem 3

w pow.	rosyan	polaków	włościan
mińskim	9	11	9
bobrujskim	19	5	12
borysowskim	17	4	10
ihumeńskim	6	1[illegible]	10
mozyrskim	12	8	9
nowogródzkim	10	11	11
pińskim	11	11	11
rzeczyckim	14	5	13
słuckim	11	10	12

w gub. *mohylowskiej*:

w pow.	rosyan	polaków	włościan
mohylowskim	12	5	10
bychowskim	9	4	13
homelskim	17	4	18
koreckim	9	1	15
klimowieckim	12	3	13
mścisławskim	8	3	11
orszańskim	13	5	12
rohaczewskim	14	4	13
siennickim	8	8	14
czauskim	6	2	12
czerykowskim	10	4	14

---

75)

Edward Paszkowski.

ROZBITKI

Z kroniki kresowej.

„Nie łudźmy się, Leonie, że to tylko „klika", bo instynkty tej kliki w psychologię naszego ogółu wżarły się głębiej, aniżeli napozór to się wydaje. Przez zbyt długie lata gospodarzyła ona u nas, całe pokolenie dźwiga jej stempel i to właśnie stanowi jej potęgę i słabość jej przeciwników. Ta klika żyje siłą długoletniego impulsu, mocą warunków wewnętrznych, wytwarzanych długoletniem na społeczeństwo oddziaływaniem. I dlatego w chwili nawet rzekomego upadku wydaje mi się ona jeszcze potężną, bo jestem głęboko przekonany, że w trakcie najzaciętszej walki nie będzie ona zbytnio zużywać swoich sił żywotnych, zwalczając nieprzyjaciół ich własną umysłowością, wytworem ducha ugodowych pedagogów.

„Wybacz, Leonie, ale cały nasz obóz sprawia na mnie czasem wrażenie grona zaawansowanych w nauce elewów, którzy się zbuntowali przeciwko władzy swoich nauczycieli. Całą naszą działalność cechuje, jak dotąd, lękliwa nieśmiałość, na każdym kroku łapiemy się na pół-słówkach i pół-czynach, będących przejawem pół-pragnień i, że tak powiem, pół-ideałów. A całokształt naszych przekonań politycznych jeżeli i odbiegł od starego prototypu, to w każdym razie ogromnie często posiada wcale silne zabarwienie sztandarowych kolorów znienawidzonego kierunku.

„Więc nie zapominajmy przedewszystkiem —*o sobie...*

„A co do miasta, to chociaż pod względem zapatrywań społecznych nie zawsze się z sobą zgadzamy, a mój „radykalizm" i ciebie czasem razi, lecz muszę ci przyznać racyę, że na bruku naszym dzieją się teraz rzeczy nie tylko dziwne, ale i niebezpieczne.

„Przesadzać wszakże tego niebezpieczeństwa nie należy, a zwłaszcza nie mamy powodu rozrywać szat nad naszą specyalną, jakoby, nieopatrznością, bo takie objawy, jakie widzimy wśród polskiego społeczeństwa w Onpolu i Kijowie przy *danych* warunkach—wszędzie, zawsze i wśród każdego innego społeczeństwa musiałyby mieć miejsce. I nie przesadzajmy również siły tego radykalizmu antynarodowego, którego objawy brutalnie jaskrawe rzucają się nam w oczy.

Piszesz mi, Leonie, że ani Kijowa, ani Onpola poznać prawie nie można, że nie umiesz sobie poprostu wytłómaczyć, skąd się raptem wzięło to antypolskie, w gruncie, krzykactwo, które wśród naszego społeczeństwa miejskiego tak się dzisiaj panoszy?..

„Rzecz prosta.

„Poza kilku osobnikami o szczerej duszy i wielkiem nieraz sercu, które w dobrzej wierze i z gotowością do najwyższych poświęceń wlewają nam jad do krwi, stoi olbrzymia falanga maruderów, a raczej sportsmenów tak zwanego postępu, o których zupełnie słusznie mamy prawo powiedzieć, że — nie wiedzą, co czynią.

„W piewszym szeregu stoją tu ludzie wielkiej ambicyi i ciasnej głowy, ludzie, którzy radziby przyczepić swoje nazwisko do tak zwanych „głośnych teoryi", by uzyskać niekosztowną popularność i rozgłos stokroć przerastający skalę ich moralno-umysłowej wartości. Za nimi podąża gromada ludzi ciekawych, amatorów wszelkiego rodzaju rozpraw, zebrań i ożywionych dyskusyi. Treść dla nich obojętna, cel i przedmiot na drugi plan się usuwa—pozostaje, że tak powiem, strona techniczna, „myszka" zebrań, uplastyczniona w formie gwaru, zapału i... brzęku szklanych przybytków wesołości i humoru. Są to sportsmeni bardziej zagorzali i nie mniejszą wytrwałością się cieszący od zręcznych dżokejów, dzielnych wioślarzy i sprężystych cyklistów. Falangę tę nakoniec zamykają ludzie „dobrej woli", olbrzymiego zapału i przeraźliwie tępego umysłu. Krańcowi w przekonaniu własnem, w oczach ludzi umysłowo zdrowych śmieszni—i szkodliwi.

„A czem żyje ta rzesza?..

„Plewami.

„O zrozumieniu zasadniczej myśli programu, tem mniej zaś o samoistnych mniej więcej poglądach — mowy tutaj być nie może. Przeszkadzają temu bądź kwalifikacye ich mózgu, bądź wrodzone lenistwo i sportowy charakter zajęcia się danym przedmiotem. Wychwytują więc z programu utarte, powszechnie znane komunały, zużytkowują „ogólno-społeczne" poglądy, a wykoszlawiwszy takowe odpowiednio, puszczają w obieg te, pozujące na złoto, liczmany... Czasem w wierze najlepszej, a czasem w wierze... nieco mniej doskonałej.

„Nie zapominajmy jednocześnie, że gdybyśmy my byli „u władzy" (...czytaj „w modzie") cała ta falanga byłaby przy nas i swojem sroczem krzykactwem i naszą „siłę" pozornie-by zwiększała.

„Nie chcę przez to powiedzieć, że cały ten ruch nowo-modny na zlekceważenie zasługuje. Owszem. I „klika", i sportowy radykalizm, i tamten prawdziwy, o ile wiązadła nasze narodowe chciałby osłabić, bacznej uwagi i energicznego przeciwdziałania wymagają. Musimy się sprządz i całą moc woli serca i ducha wytężyć, aby przedewszystkiem nasze własne szeregi wzmódz i należycie zorganizować, aby stworzyć robotników czujnych i wytrwałych, świadomych i ofiarnych.

„A będzie to zadanie niełatwe.

„Gdybyśmy naszym szeregowcom, najmniej nawet zapalonym, zaproponowali umieścić w nawpół zbudowanym gmachu cegiełkę, obiecując, że nie zostanie ona zamalowana farbą i że odmiennym kolorem świadczyć będzie potomności o przysłudze—nie cofną się przed żadną ofiarą. Gdyby w już ukończonym gmachu, na samym wierzchołku zatknąć trzeba było chorągiew sztandarową, wieńczącą całość budowy — znalazłoby się setki amatorów karkołomnej podróży: bodaj po rynnie, z gzemsa na gzems, mając co chwila w perspektywie śmierć, lub kalectwo.

„Niestety praca nasza, to nie hałaśliwy pochód z fanfarami, to nie wieńczenie gmachu, to nie hałaśliwy proceder, wywołujący poklask tłumu—lecz ciche i żmudne zakładanie fundamentów, z nadzieją, że dopiero kiedyś, po latach wielu następcy nasi ujrzą rezultaty krwawych mozołów teraźniejszości.

„Huczny frazes i wygodne teorye—są na ich brzegu...

„Więc do „orki" Leonie!.. Co Bóg da, to będzie—nasze ręce niech nie próżnują i pesymizmu do duszy naszej nie puszczajmy!.. Każdy z nas na swojem stanowisku niech stara się czynić według nakazu sumienia i honoru, to, co mu możność jego pozwala.

„Ja w obecnej chwili mam do ocalenia krocie Horskiej i—człowieka. Człowieka, który kto wie, czy od całego tego spadku nie jest wart więcej. Wierzę, iż siły mnie nie zawiodą i z niecierpliwością czekam dnia, kiedy będę mógł spełnić mój obowiązek. Do widzenia, mój drogi! — *Bolesław.*

VIII.

Wreszcie ten dzień przyszedł i sprawa Polka i Malickiego wypłynęła na wokandę sądową.

Był to poranek grudniowy jasny i mroźny. Ogromną dwupiętrową salę sądu wypełniły tłumy. Na kurytarzach panował szalony tłok, ludzie formalne walki staczali, aby dostać się do wnętrza, gdzie właściwie szpilki już wetknąć nie było można.

Horski wolnym krokiem skierował się ku ławie obrończej i usiadłszy na niej pożałował zaraz tego, że przyszedł zawcześnie. Za nim stały, odgrodzone baryerą i wzniesione nieco, ławy podsądnych, naprzeciw miał trybunę sędziów przysięgłych jeszcze pustą, na prawo na wzniesieniu stał długi stół i fotele, również puste, sądu koronnego, a na lewo w drugiej połowie sali huczało, jak przepełniony ul — całe miasto.

Setki spojrzeń było w nim utkwionych.

Z miejsca widzów dziurawiły go oczy, których nie widział, jeno dotkliwie je czuł, a po sali w pojedynkę lub małemi grupami przechadzali się sędziowie przysięgli i niemniej pilnie i ciekawie przyglądać mu się raczyli.

(D. c. n.)

w gub. *podolskiej:*

w pow.	rosyan	polaków	włościan
kamienieckim	13	9	12
bałckim	16	5	19
bracławskim	9	7	16
winnickim	12	10	12
hajsyńskim	8	10	16
latyczowskim	7	6	15
lityńskim	9	8	14
mohylowskim	11	9	13
olgopolskim	10	11	16
płoskirowsk.	7	10	15
uszyckim	10	8	14
jampolskim	8	11	16

Drugi wniosek polski, jak zaznaczyliśmy, dotyczy trybu dokonywania wyborów. Zaprojektowano mianowicie zredagowanie art. 6 w ten sposób:

„W zgromadzeniach wyborczych zezwala się na żądanie wyborców zrzeszać się w poszczególne grupy celem wybierania upełnomocnionych oraz takiej ilości radnych, jaka przypada na ich rzecz zgodnie z ilością głosów obecnych. Takiż tryb stosuje się również do wyboru radnych gubernialnych przez zgromadzenia powiatowe i miejskie oraz w wyborze, dokonywanym na zasadzie X rozdz. Najw. zatw. Ukazu z d. 5 października 1906 r., dotyczącego wyborów powiatowych i gromadzkich“.

Jak widzimy przeto, chodzi tu o przywrócenie wyborów proporcyonalnych zgodnie z art. 2 rozdz. III projektu, który był wniesiony do rady ministrów w dn. 22 listopada 1906 r.

Nadto zaproponowali jeszcze polacy usunąć z projektu art. 16, 17, 18, 19 i art. 1 rozdziału IX. Ostatnie dwa z pomienionych artykułów głoszą, iż prezesami zarządów powinni być rosyanie, iż rosyanie powinni stanowić co najmniej pół zarządu, iż wreszcie tylko rosyanie moga być prezesami rad szkolnych. Artykuły zaś wyżej wymienione mówią o organizacyi kuryalnej wyborów.

Dotychczas debatowała komisya tylko nad pierwszym wnioskiem (pp. Horwatta i Ofizara). Wniosek ten został przez komisyę odrzucony. Drugi wniosek rozważany dotychczas jeszcze nie był. Jakiekolwiek wszakże będą jego losy,—obydwa wnioski bronione będą przez polaków *in pleno*. **H. R.**

Skarga do Watykanu.

Litwini, łotysze i białorusini, parafianie kościołów katolickich w Petersburgu i Moskwie, przesłali za pośrednictwem departamentu wyznań obcych do Watykanu skargę na metropolitę kościołów katolickich w Rosyi, ks. biskupa Kluczyńskiego, w której proszą o obronę ich interesów religijnych i narodowych przed polonizacyą za pomocą kościoła. Petenci wykazują, że do wszystkich parafii są mianowani księża polacy, nie posiadający językami miejscowymi, [illegible] katolicy łotysze, litwini i białorusini nie są w stanie zaspakajać swych potrzeb religijnych.

Wobec tego parafianie kościołów powyższych proszą, aby wyznaczyć w stolicach i wszędzie, gdzie tylko jest ludność mieszana, kapłanów, umiejących po litewsku, łotewsku i białorusku; mianowicie chociażby jednego biskupa, posiadającego te języki; księży, nie posiadających języków miejscowych, odesłac do Polski, gdzie mieszkają wyłącznie polacy; udzielić miejsca w radach kościelnych przedstawicielom innych narodowości; do czasu wybudowania kościoła pozwolić katolikom rosyanom w Moskwie urządzić kaplicę w lokalu, zajętym przez bibliotekę polską; wprowadzić wykłady religii w szkołach, kościołach, seminaryach i akademii rz.-katolickiej w językach wszystkich tych narodowości oraz polecić metropolicie Kluczyńskiemu, aby rozpatrzył wszystkie złożone mu skargi.

W sprawie służby wojskowej.

Mieszana komisya sztabu generalnego w Petersburgu opracowuje jak wiadomo projekt zmiany ustawy o powinności wojskowej.

Część pierwszą tego interesującego projektu przytacza w jednym z ostatnich numerów tygodnik „Ruskij Inwalid“.

Celem powiększenia liczby popisowych, ulga pierwszego rzędu, czyli bezwarunkowa, podlega znacznemu ograniczeniu. Jedynacy przy ojcach, zdolnych do pracy, zaliczeni są do ulgowych drugiego rzędu. Jedynie zdolny do pracy członek rodziny, którego brat starszy służy w wojsku, lub którego brat młodszy ma już 15 lat wieku, nie korzysta z ulgi pierwszego rzędu; służy mu tylko odroczenie do czasu, kiedy brat starszy wróci z wojska lub brat młodszy dojdzie 18 lat wieku.

Wdowcy dzietni są bezwarunkowo wolni od służby wojskowej, czyli korzystają z ulgi pierwszego rzędu.

Ulgi trzeciego stopnia prawie całkiem się znoszą.

Wykształcenie, zarówno wyższe, jak średnie i niższe, daje jednakową ulgę: skrócenie czasu służby czynnej w wojsku do lat trzech. Dla popisowych, należących pod względem wykształcenia do pierwszej kategoryi, o ile złożą egzamin na stopień oficera zapasu, służba czynna trwa lat dwa.

Zaliczanie do zapasu bez przejścia służby czynnej ustaje. Skutkiem tego nauczyciele wszelkich szkół wogóle będą powoływani do służby czynnej na rok, lekarze zaś na dwa lata.

Rozmaicie stopniowane odroczenia, udzielane gwoli ukończenia nauk, zastąpi ulga jednakowa dla wychowańców wszystkich szkół, wyższych i średnich, mianowicie odroczenie dla nich służby wojskowej do czasu, kiedy dojdą 26 lat wieku. Od tego ogólnego przepisu poczyniono nader skąpe wyjątki.

Ażeby oficerowie zapasu armii byli czasu wojny zdolni wypełniać należycie swe obowiązki, sposób przyjmowania ochotników na oficerów ulega zasadniczej zmianie. Mianowicie na ochotników takich będą przyjmowani tylko należący do pierwszej kategoryi pod względem wykształcenia. Istniejąca obecnie kategorya ochotników drugiego rzędu całkiem się znosi.

Okres służby dla ochotników wynosi wogóle lat 18, okres służby czynnej—lat 2. W razie złożenia egzaminu na stopień oficera, okres służby czynnej skraca się do roku i 8 miesięcy i wtedy ochotnik odbywa część służby już w stopniu oficerskim.

Ochotnicy z wykształceniem lekarskiem pełnią służbę przez rok i 8 miesięcy, przyczem 9 pierwszych miesięcy w szeregach wojska, resztę zaś, jako lekarscy urzędnicy klasowi armii.

Przyjmowanie do wojska ochotników na szeregowców z pośród niemających kwalifikacyi na oficerów zapasu będzie znacznie ułatwione. Mianowicie mogą zaciągać się do szeregów wszyscy, zdolni do służby, mający od 18 do 30 lat wieku, bez względu na stosunek ich do powinności wojskowej.

Komisye poborowe gubernialne mają być powiększone o trzech członków z ramienia armii czynnej, komisye powiatowe — o jednego. W powiatach o znacznej liczbie popisowych będą tworzone tymczasowe komisye równoległe.

Ażeby powinność wojskową rozłożyć równomiernie na całą ludność, będzie dokonywany ogólno-państwowy rozkład popisowych, skutkiem czego będą brani do wojska przedewszystkiem bezulgowi z całego państwa, a w razie ich niedoboru — ulgowi równomiernie z całego państwa.

Pobór, zamiast 28-go października każdego roku, będzie się zaczynał dnia 14-go października.

Przjmowanie popisowych w ciągu całego roku ustaje. Pobór będzie się kończył dnia 28-go lutego. Ci, którzy na termin się nie stawią, będą powołani do następnego poboru.

Kary za niestawanie do poboru i uchylanie się od służby wojskowej obostrzono i przydano nową karę za uchylanie się od pełnienia służby — pozbawienie niektórych praw szczególnych i przywilejów.

Streszczoną powyżej gotową część projektu minister wojny wniósł już do Dumy i Rady Państwa.

Teraz komisya opracowywa przepisy o pociągnięciu do czynnej służby wojskowej różnych plemion azyatyckich, kaukaskich i koczowniczych, uwolnionych od powinności wojskowej lub opłacających wzamian służby specyalny podatek.

O położeniu pracy w cukrownictwie.

Z powodu artykułu „Wiestnika finansów“.

Niema rzeczy obosieczniejszej na świecie nad statystykę. Stosowana ostrożnie i umiejętnie jest ona najlepszą ilustracyą stosunków ekonomicznych, ale zato jeżeli ją zastosować niezbyt umiejętnie, to chyba do opacznych wniosków tą drogą dojść będzie można. Pierwszą zasadą statystyki jest, aby opierać się na cyfrach, przedstawiających materyał jednolity, gdyż tylko to może usprawiedliwiać stawianie jakichkolwiek bądź wniosków. Wyciąganie przeciętnych, lub ze stosunków zbyt różnorodnych absolutnie do żadnych wniosków doprowadzić nas nie może i, zamiast w umyśle naszym uwydatnić całą rozległą gamę stosunków, tak różnolitych, jak one się w rzeczywistości przedstawiają, pozostawiają w umyśle naszym martwy jakiś szemat, właściwie nikomu na nic nie przydatny. Myśli powyższe, nasunęły mi się przy czytaniu artykułu p. Margolina „Położenie pracy w cukrownictwie“, w „Wiestniku finansów“ drukowanej. Można podawać statystykę cukrownictwa z całego państwa, gdyż cukier, zarówno ze swych fizycznych własności, jak również pod względem swych funkcyi ekonomicznych, jakie spełnia w społeczeństwie, jest materyą najzupełniej jednorodną, niezależnie od szerokości geograficznej, pod jaką został otrzymany; jeżeli jednak zwrócimy uwagę na warunki pracy ludzkiej, to tu chyba różnice są tak wybitne i tak uderzające pomiędzy poszczególnymi okręgami, że chybaby tylko niewidomy od urodzenia ich nie zauważył.

Proszę porównać tylko dwie osady fabryczne: osadę tak kwitnącą, jak dajmy na to Brześć Kujawski, gdzie widzimy szereg murowanych domków robotniczych, parterowych o 4-ch mieszkaniach z 4-ma oddzielnemi wejściami, bo tak wymaga współczesna hygiena fabryczna; domki wesołe, nęcące do wejścia, latem obrośnięte winem, z drugiej zaś strony widzimy olbrzymie koszary robotnicze, gdzie w jednej wielkiej izbie mieści się 80 robotników płci męskiej—po spędzeniu w koszarach 12 godzin idą oni na „zmianę“ do fabryki, a tymczasem przychodzi z fabryki nowa partya 80 robotników i korzysta ze swobodnego miejsca do przespania się—to chyba różnica między tymi „warunkami pracy“ jest tak znaczna, że razem zestawiać jej niepodobna.

Lecz autor, o ile mi się zdaje, pragnie ograniczyć się do tak zwanego kraju poł.-zachodniego, ogniska cukrownictwa. Autor oblicza procent analfabetów pomiędzy robotnikami cukrowni na 63 i... robi z tego zarzut zarządom cukrowni, wypłacającym grube dywidendy akcyonaryuszom. O ile nam wiadomo, oświata powszechna, to rzecz bardzo cenna i pożądana, ale zazwyczaj w Europie troska o oświatę spoczywa na barkach państwa, wreszcie gmin, lub parafii, a zarządy fabryk nic prawie z tem nie mają do czynienia. Dalej autor konstatuje, że płaca robocza częściowo tylko uległa zwyżce za przeciąg lat 15, od 1885—1900, a mianowicie mężczyźni na własnym wikcie brali miesięcznie 13 rb., obecnie 18, natomiast płaca robotnika, będącego na utrzymaniu fabryki, spadła z 8,7 do 7 rb., płaca kobiet zmniejszyła się bezwzględnie. Produkcyjność pracy robotnika wzrosła z 33,5 do 560 pud. rocznie na głowę. Mimo to jednak klasa robocza nie odniosła stąd korzyści, lecz wprost przeciwnie: stanowczo na tem traci. Autor przytacza statystykę dni roboczych, których w r. 1889/90 było 11,979 tysięcy, w tej liczbie 37,2% przypada na czas kampanii, a 62,8% na czas remontu; w r. 1907/8 natomiast mamy 10,648 tys. dni roboczych, z czego na czas kampanii przypada 54,5%, a na czas remontu 45,5%, obecnie zaś stosunek ten wynosi 64% do 36%. Autor ma widoczną pretensyę (do kogo?) o to, że przemysł cukrowniczy nie zatrudnia swych pracowników przez rok okrągły. Lecz chyba sama pretensya nie wytrzymuje krytyki: w sąsiednich z nami krajach Europy kampania trwa 2 miesiące, poczem fabryka sią zamyka i z wyjątkiem kilkunastu ludzi, potrzebnych do oczyszczenia fabryki, nikt tam nie zostaje; fabryki nie znają remontu, bo tem zajmują się dostawcy maszyn.

Remont fabryki jest balastem, który obciąża budżet naszych cukrowni nieprodukcyjnie; o wiele taniej i lepiej przeprowadzają go fabryki maszyn, *byleby była dostateczna między niemi konkurencya*. Naturalny bieg rzeczy idzie w tym samym kierunku u nas, co zagranicą, czyli że remonty, wykonywane ręką własnego robotnika niefachowego, z czasem znikną. Znaczenie ekonomiczne cukrowni wcale nie polega na tem, aby robotnika, przybyłego Bóg wie skąd, przez cały rok wyżywić, lecz aby zatrudnić ludność rolną, osiadłą w sąsiedztwie cukrowni, w czasie miesięcy jesiennych, kiedy roboty polne są już ukończone. I pod tym względem wpływ cukrowni na poziom ekonomicznego dobrobytu ludności był tylko dodatni i nigdzie najmniejszych skarg nie wywoływał. Inaczej jest w Rosyi. Ludność tamtejsza, na ogół leniwa, tylko głodem może być zmuszona do pracy. Wszak wśród ludnej okolicy stoi tam nieraz cukrownia, w której niema ani jednego robotnika miejscowego. Na pytanie, dlaczego tak się dzieje, otrzymujemy odpowiedź, że niewarto tych ludzi brać do pracy, bo ją zaraz rzucają. O ile mi wiadomo, najpożądańszym jest tam robotnik z gub. czernihowskiej, a więc biednej, która z trudnością może wyżywić swą ludność; co się zaś tyczy bosego motłochu kijowskiego, o którym wspomina szan. autor, to nie wydaje mi się ten element ani pożądanym, ani odpowiednim do fabryki.

Wreszcie autor zwraca uwagę na ciężkie położenie pracowników cukrowni, których z polska oficyalistami nazywa; ludzie ci nieraz co roku zmieniają swe miejsca, o ile tylko nowe znaleźć mogą; tryb życia ich „koczowniczy“ w nikim nie może obudzić zazdrości.

Co się tyczy kwestyi ciężkiego położenia robotników i oficyalistów cukrowni, to mogę tylko przyklasnąć szanownemu autorowi. Niestety, zdaje mi się, że różnić się będziemy mocno w wyborze środków, mogących los ich nieco osłodzić. A więc w sprawie robotników możemy zrobić uwagę, że jest to kwestya pracy sezonowej, znana i u nas. Lecz u nas, a przynajmniej w Galicyi, wzięło to na siebie Towarzystwo emigracyjne, które posiada wydział, zajmujący się specyalnie tym rodzajem emigracyi: są to ludzie odpowiedzialni przed społeczeństwem za swe czyny, i to jest ich rzecz tak sprawą pokierować, aby ten robotnik miał, o ile możności, cały swój czas zajęty, ażeby jaknajmniej wskutek tego tracił. Jeżeli zaś sprawa będzie i nadal pozostawać w ręku agentów cukrowni, jak się to dzieje obecnie, to nic dziwnego, że nieraz ci ludzie mieć będą słuszne skargi na swój los, lecz za to cukrownia odpowiadać nie może, bo nie jest instytucyą społeczną, sprawie wychodźców poświęconą.

Co się tyczy tak zwanych oficyalistów, to niepewność ich losu w każdym człowieku, mającym ludzkie w sercu uczucie, budzić musi żywe współczucie, lecz i to do celu nie prowadzi jeszcze. Na to są stowarzyszenia wzajemnej pomocy, lub też stowarzyszenia emerytalne, które z samego założenia swego los tych ludzi zabezpieczają, o ile tylko pracownicy sami w porę do tych stowarzyszeń przystąpią. Dziwi mnie jedno, że sz. autorowi nie jest znany fakt, że właśnie takie stowarzyszenie w Kijowie istniało pod firmą „Stowarzyszenie pracowników rolnych“, założone przed trzema laty przez p. Lipkowskiego, a przed pół rokiem z rozporządzenia władz administracyjnych zamknięte. Stowarzyszenie to liczyło kilka tysięcy uczestników, w tej liczbie kilkuset rosyan.

Życie nasze jest takiem, jakiem w danych warunkach kulturalnych być może. Uszczęśliwienie człowieka, zabezpieczenie jego losu od starości, lub niezdolności do pracy jest wszędzie zadaniem specyalnych instytucyi społedzznych, prawda, niekiedy subwencyonowanych, lub gwarantowanych przez państwo. Jeżeli jednak państwo występuje w charakterze ekstyrpatora, który wyrywa takie właśnie instytucye, jako chwasty niepotrzebne, to nic dziwnego, że kultura kraju rozwinąć się nie może, i że w każdym stanie, na każdym szczeblu drabiny społecznej znajdziemy masę niezałatwionych spraw, masę potrzeb palących, a jednak nieuwzględnionych przez nikogo, bo na to siły pojedyńczego człowieka, czy przedsiębiorstwa nie mogą wystarczyć. **S. Plewiński.**

Polemika byłych ministrów.

Wiadomo, że pomiędzy Wittem a Stiszinskim wynikł zatarg podczas debaty nad sprawą ziemstw litewsko-ruskich.

Na razie hr. Witte został, jak się zdawało, zwyciężony. Lecz, chcąc wyjaśnić rzeczywistość, hrabia przeprowadził z p. Stiszinskim korespondencyę, którą potem podał do wiadomości publicznej. Z tej korespondencyi widać, że w sprzeczce racyę miał hr. Witte; p. Stiszinskij zbytnio zaufał swej pamięci, i uczynił hrabiemu niesłuszne zarzuty.

P. Stiszinskij w pewnej chwili przerwał korespondencyę, nie usprawiedliwiając niczem swoich wywodów. Hr. Witte zaś, w ostatnim swoim liście do p. Stiszinskiego, wyjawił szczegóły powstania prawa wyborczego po 17 października.

Oto treść listu:

„Projekt zmiany prawa wyborczego po 17 października 1905 roku układał S. J. Kryżanowskij pod moim bezpośrednim kierunkiem. W ten sposób ułożony projekt został wniesiony do rady ministrów. Jednocześnie panowie Szipow i Guczkow wspólnie z innymi działaczami ułożyli inny projekt, bardziej odpowiadający żądaniu głosowania powszechnego. I ten drugi projekt wniosłem do rady ministrów. Na posiedzeniu rady ministrów z zaproszonymi kilku członkami Rady Państwa i kilku działaczami większość opowiedziała się za moim projektem.

W dalszym ciągu, w grudniu oba projekty były omawiane na posiedzeniach w Carskiem Siole, również z udziałem członków Rady Państwa i działaczów społecznych.

I na tych posiedzeniach, analizując szczegółowo oba projekty, omawiając zalety i wady obu, opowiedziałem się wyraźnie za projektem, układanym przez p. Kryżanowskiego; inaczej być nie mogło, gdyż sam byłem inicyatorem projektu.

Tak się miała sprawa, i wszyscy obecni na posiedzeniach nie mogą tego nie potwierdzić.

Uważałem za konieczne podać całą naszą korespondencyę do wiadomości pp. członków Rady Państwa“.

Na ten list p. Stiszinskij również nie odpowiedział, uważając widocznie kwestyę za wyczerpaną.

List w sprawie uniwersyteckiej.

Jak wiadomo z telegramów, 65 przedstawicieli moskiewskiego przemysłu i handlu wystosowało do redakcyi pism list w sprawie uniwersyteckich zaburzeń.

Treść tego interesującego listu jest następująca:

„Wobec nienormalnych objawów życia w szkole wyższej nie możemy milczeć. Jesteśmy zdeklarowanymi zwolennikami przeciwdziałania strajkom studenckim, ale sądzimy, że walka nie może być prowadzona środkami, podkopującymi u podstaw naszą szkołę wyższą.

Dzikie wybryki ze strony gromadki niepoczytalnych fanatyków nie usprawiedliwiają środków, na które obecnie zdecydował się rząd.

Młodzież jest bardzo wrażliwa, najszybciej reaguje na uchybienie sprawiedliwości i prawu.

Można twierdzić napewno, że kilka miesięcy temu ogromna większość studentów myślała tylko o nauce. Jeżeli dziś protesty przyjęły taką ostrą postać, to jeszcze nie należy mścić się na samej szkole wyższej. Nie, w wielkiej sprawie tworzenia narodowego gniew jest złym doradcą, a samą siłą materyalną nie można załagodzić konfliktu, sięgającego tak głęboko do duchowych zasobów narodu rosyjskiego.

Złą przysługę rządowi i krajowi okazuje społeczeństwo, gdy w chwilach ich rozbieżności duchowej milczeniem upoważnia rząd do sądzenia, że ma on za sobą moralne poparcie kraju“.

Następuje szereg nazwisk najwybitniejszych i najbogatszych kupców i przemysłowców moskiewskich, takich np. jak Morozowowie, Riabuszyńscy, Szustow, Popow i wielu innych.

Dokoła Izb prawodawczych.

⨯ Głosowanie imienne nad projektem prawa o szkołach dla obcoplemieńców wykazało między innemi takie „sympatye“ wśród posłów do projektu. Za projektem między innemi głosowali: nacyonalista Dworianinow, prawy październikowiec Niekludow, prezydent Dumy Guczkow; przeciwko projektowi głosował wiceprezydent październikowiec Kapustin.

⨯ „Dziennik Petersburski“ zapewnia, że znana deklaracya Glebowa o stanowisku centrum w kwestyi polskiej nie pochodziła bynajmniej od frakcyi, a jedynie od grupy lewych październikowców. Deklaracya p. Glebowa nie była omawianą ani we frakcyi, ani w biurze frakcyi.

⨯ Skład komisyi nietykalności osobistej, do której odesłano projekt zniesienia granicy osiadłości, stanowią następujący posłowie: z prawicy Dmitrjukow, Gołołobow i Szajdeman; z nacyonalistów Kłopotowicz, Kowalenko, Motowiłow, Cytowicz i Połowcew; z październikowców Andronow, Luc, Matiunicz, bar. Meyendorf (przewodniczący), ks. Golicyn i Ładiżenskij; z Koła Polskiego Jaroński; z frakcyi mahometańskiej Chomamedow; z postępowców Blinow i Sokołow; z kadetów Adżemow i Maklakow; z trudowików Lachnickij; z socyaldemokratów Gegeczkori.

⨯ Specyalna komisya Rady Państwa złożyła do uznania walnego zgromadzenia swój referat w sprawie projektu zmian ustawy o dniach nieprotestowych. Komisya dąży do zmniejszenia ilości dni nieprotestowych.

Z życia rosyjskiego.

⊙ Ministerstwo komunikacyi zamierza wydać specyalne przepisy, ustanawiające normę procentową dla obcoplemieńców i inowierców na kolejach. Ponad tę normę osoby pochodzenia nierosyjskiego nie będą przyjmowane.

⊙ Kancelarya ministra przemysłu i handlu nadesłała urzędom do spraw fabrycznych i górniczych projekt nowych przepisów w sprawie zakładania i otwierania fabryk i warsztatów.

Według projektu wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe podzielono na 4 kategorye. 1-a kategorya — to fabryki i zakłady nie powodujące żadnych niedogodności; do pozostałych kategoryi zaliczono zakłady, które mogą być szkodliwe i niebezpieczne. Podziału zakładów przemysłowych na te kategorye dokonywa główny zarząd do spraw fabrycznych w Petersburgu.

⊙ Zgodnie z postanowieniem ministra spraw wewnętrznych, departament poczt i telegrafu ustanowił nowe przepisy, dotyczące telegramów t. zw. specyalnych, t. j. opatrzonych pewnemi zleceniami od wysyłających.

Na przyszłość wszystkie takie zlecenia jako to „z opłaconą odpowiedzią 20 słów“, „terminowa“, „z 3-ma adresami“, „śladem“, „sztafetą“, „telefonem“ i t. d. — będą obliczane jako jeden wyraz przy pobieraniu opłaty za przesyłkę.

Zlecenia takie mogą być podawane według pewnych, stałych skróceń.

⊙ W kołach urzędowych Petersburga mówią już o rychłem skasowaniu t. zw. „progonnych“ czyli kosztów podróży urzędników w służbie rządowej, obliczanych według jakichś odwiecznych norm.

Natomiast będzie wypłacany koszt istotny biletu kolejowego, oraz zwiększone dyety.

Z kijow. gub. komitetu ziemskiego.

(Dokończenie).

Po rozpatrzeniu kwestyi telefonów komitet ziemski przeszedł do dyskusyi nad wnioskiem prezesa komisyi drogowej, p. Demczenki, w sprawie uregulowania robót nad ulepszeniem drógi. Na zebraniu grudniowem komitet wyasygnował 120 tys. rb. (po 10 tys. rb. na powiat) na uzupełnienie robót drogowych, wchodzących w zakres naturalnej powinności drogowej i wykonywanych przez gminy. Dotychczas wszystkie roboty drogowe prowadzone były przez zarząd ziemski gubernialny oraz jego inżynierów, który oddawał tylko do zatwierdzenia komisyi drogowej plany. P. Demczenko, zostawszy prezesem komisyi, postanowił gruntownie zmienić system ulepszania dróg i uzyskawszy na grudniowem jeszcze zebraniu komitetu pozwolenie na zupełną reformę gospodarki drogowej, obecnie wystąpił z wnioskiem, aby komisya drogowa wspólnie z zarządem ziemskim opracowała plan na 2 lata robót drogowych na rachunek wskazanego powyżej dodatku w gotówce do powinności naturalnej. Wnioskodawca proponuje wszystkie roboty w każdym powiecie wykonywać w ten sposób, by odpowiadały one potrzebom i ościennych powiatów, ponieważ tylko w takim razie może być zachowana planowość w ulepszeniu sieci dróg. Następnie p. Demczenko wypowiedział życzenie, by komisya drogowa wspólnie z zarządem ziemskim rozpatrzyła i te sposoby i środki techniczne, które należy stosować przy ulepszaniu dróg, zaznaczając nie bez słuszności, że inżynierom ziemskim należy pozostawić techniczną stronę robót, wskazówki zaś, gdzie mają być wykonane roboty i na czem mają one polegać, powinny być udzielone przez zainteresowane w tem żywioły miejscowe, w danym razie — przez radnych ziemskich.

Wniosek powyższy napotkał burzliwą opozycyę ze strony zarządu ziemskiego, który energicznie zwalczał tę próbę inicyatywy społecznej. Na głosowaniu wniosek p. Demczenki przepadł, przyczem większość, głosującą przeciw niemu, stanowił zarząd ziemski. Wówczas poddano pod głosowanie i uchwalono wniosek inny — polecić komisyi drogowej opracowanie przed majowem zebraniem komitetu ziemskiego planu robót drogowych w gub. kijowskiej, obejmującego w miarę możności i roboty tegoroczne.

Odczytano i poddano pod dyskusyę prośbę mieszkańców m. Iwankowa, pow. radomyskiego, aby przy podziale powiatu radomyskiego na dwa, miastem powiatowem został Iwanków, a nie, jak to zamierzano, Czarnobyl. Petenci wskazywali między innemi i na to, że Iwanków jest punktem środkowym i jest położony w najbardziej zaludnionej części powiatu, wówczas, kiedy Czarnobyl znajduje się na pograniczu gub. kijowskiej i mińskiej. Ponieważ jednak radni ziemscy nie zupełnie zostali przekonani argumentami mieszkańców Iwankowa, uchwalono sprawę odłożyć do sesyi majowej komitetu, zarządowi zaś gubernialnemu polecić szczegółowe jej zbadanie.

Jako typowy przykład biurokratyzmu naszego ziemstwa może służyć sprawa urządzenia szkoły rzemieślniczej w Helenówce pow. wasylkowskiego. Kiedy powstał projekt założenia w gub. kijowskiej szeregu szkół rzemieślniczych dla uczczenia jubileuszu uwłaszczenia włościan, właścicielka Helenówki, p. Hanenko, zaproponowała ziemstwu przyjęcie na własność szkoły rzemieślniczej wraz z warsztatami, zabudowaniami i gruntem, na którym znajduje się szkoła; ofiarodawczyni oszacowała całe urządzenie i majętność szkoły na 18 tys. rb. i obiecała w przyszłości zapewnić szkole i środki utrzymania.

Obecny na zebraniu komitetu dyr. szkół ludowych, p. Łubieniec, zaznajomił obecnych z urządzeniem i znaczeniem szkoły. Będąc położoną w pobliżu m. Motowidłówki, szkoła ta posiada liczny poczet uczniów i wkrótce szeroko zasłynęła swymi wyrobami tkackimi i stolarskimi, cieszącymi się znacznym popytem nietylko w okolicach, lecz i poza granicami kraju. Uczniowie tej szkoły, po ukończeniu jej, zakładają własne warsztaty lub rozchwytywani są, jako doświadczeni rzemieślnicy. Ponieważ prowadzenie szkoły stało się już zbyt uciążliwem dla p. Chanenko, za poradą dyrektora szkoł ludowych i jednego z członków zarządu ziemskiego postanowiła ona oddać ją ziemstwu. Zdawaćby się mogło, iż ziemstwu nie pozostawało nic innego, jak przyjąć ofiarę p. Ch. i podziękować za nią. Tymczasem gubernialny zarząd ziemski wydelęgował specyalną komisyę dla obejrzenia szkoły. Komisya oszacowała szkołę na 4 tys. rb. i orzekła, że budynki, w których ona się mieści, nie są urządzone według planów, przyjętych w ziemstwie, że część budynków jest zrujnowana, że wreszcie komitet ziemski wyznaczył już punkty dla szkół jubileuszowych. Wszystko to zniewala zarząd ziemski do odrzucenia ofiary p. Chanenko.

Tylko dzięki energicznej interwencyi dyrektora szkół ludowych propozycyę zarządu ziemskiego odrzucono i polecono mu wejść w porozumienie z p. Chanenko, co do tego, czy żąda ona koniecznie, aby szkoła w Helenówce należała do sieci szkół jubileuszowych. Ostateczną decyzyę w tej sprawie odłożono do zebrania majowego.

W końcu posiedzenia uchwalono wyasygnować na walkę z cholerą 100 tys. rb. oraz wszcząć starania, aby komisya państwowa do walki z dżumą wyasygnowała na ten cel 25 tys. rb. O ile prośba ta zostanie uwzględniona, kredyt na walkę z cholerą ma być zmniejszony do 75 tys. rubli.

Na tem zakończono sesyę.

Ogólne zebrania towarzystw akcyjnych.

15 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Udycz“. Kijów, tymczasowy kantor cukrowni, o godz. 3 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Czarnomin“. Kijów, Grand Hotel 90, o g. 2 po poł. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Krasiłów“. Kijów, tymczasowy kantor cukrowni, o godz. 4 po poł. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Szpanów“, Kijów, ul. Sofijowska № 11 (dom Berestowskiego) o godz. 11 zrana.

16 lutego. Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Sitkowce“. Kijów, ul. Puszkinska 8 m. 15, o godz. 7 wieczór.

17 lutego. 1) Ogólne nadzwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Milejów“. Lublin, sala Towarzystwa kredytowego ziemskiego, o godz. 5 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowai „Sobolówka“. Kijów, Grand-Hotel № 50, o godz. 11 zrana.

18 lutego. Ogólne zebranie akcyonaryuszy Towarz. akcyjnego „Karbonik“. Kijów, ul. Łybedzko-Włodzimierska 17, o godz. 5 po poł.

19 lutego. Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Gródek“. Kijów, ul. Luterańska № 26, o godz. 7 wieczór.

20 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Kalinowka“. Kijów, ul. Aleksandrowska № 49 o godz. 2 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Wyższy Olczedajew“. Tamże, o godz. 3 po poł. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Bar“. Tamże, o godz. 4 po połud. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Nowo-Pokrowsk“. Petersburg, ul. Galerna № 19, o godz. 5 po poł.

21 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Denhofówka-Dąbrowiecka“. Kijów, Grand-Hotel, o godz. 4 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Gniewań“. Kijów, Kreszczatyk 12, o godz. 2 po poł.

22 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Babin“. Kijów, ul. Kreszczatyk 12, o godz. 2 po poł. 2) Zwyczajne zebranie ogólne członków Tow. cukrowni „Stara Sieniawa“. Kijów, hotel „Savoy“ o godz. 11 zrana. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy Towarzystwa „Sob“. Kijów, Kreszczatyk № 3, m. 6, o godz. 2 po poł. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Szczedrowa“. Kijów, ul. Lewaszowska № 3, o godzinie 5 po poł.

24 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Spiczyńce“. Kijów, ul. Puszkińska № 2, o godz. 4 po poł. 2) Zwyczajne zebranie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń cukrowników. Kijów, Kreszczatyk 48, o godz. 8 wieczór. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Czupachówka. Kijów, ul. Puszkińska 8, m. 15, o godz. 7 wieczór. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni Federowskich (powtórne). Berdyczów, kantor cukrowni, o godz. 11 zrana. 5) Nadzwyczajne zebranie (powtórne) akcyonaryuszy cukrowni Federowskich. Berdyczów, kantor cukrowni, o g. 3 po poł.

25 lutego. Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Krasnosiółka“, Kijów, ul. Aleksandrowska № 43, o godz. 4 po poł.

26 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Tomaszpol“, Kijów, ul. Ekateryninska № 9, o godz. 7 wieczór. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy Towarzystwa Aleksandrowskiego, Kijów, Ekateryninska 9, o godz. 8 wieczór. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Kisielówka“, Kijów, ul. Ekateryninska № 6, o godz. 4 po poł. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Cyglerówka“, Sumy, d. p. Charitonienki, o godz. 2 po poł. 5) Pierwsze zebranie organizacyjne Podolskiego Towarzystwa akcyjno-przemysłowego, Kijów, ul. Olgińska № 3 m. 2, o godz. 7 wieczór.

27 lutego. 1) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Lewada“, Kijów, ul. Aleksandrowska № 49 o godz. 2 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonar. cukrow. „Błagodatienskoje“, Kijów, ul. Proreżna № 12, o g. 3 po poł. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Łoźniańsko-Lityńskiej“. Kijów, hotel „Continental“, o godz. 5 po poł. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni Stroganowskiej, Kijów, ul. Aleksandrowska 47, o godz. 4 po poł.

28 lutego. Zwyczajne zebranie członków wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, Ki-

jów, sala Giełdy, o godz. 2 po poł. 2) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Cybulów“, Kijów, ul. Lewaszowska 2, o godz. 1 po poł. 3) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Skomoroszki“. Tamże, o godz. 2 po poł. 4) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Buhajówka“. Tamże, o godz. 3 po poł. 5) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Lgów“. Tamże o godz. 4 po poł. 6) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Chodorków“. Tamże o godz. 6 po poł. 7) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Swiatopołk„, Kijów, ul. Annenkowska № 19, o godz. 11 zrana. 8) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Wojtowce“ (Lewaszowo), Kijów, ul. Lewaszowska № 11, o godz. 2 i pół po poł. 9) Zwyczajne zebranie akcyonaryuszy cukrowni „Czerkasy“, Kijów, hotel „Continental“ o godz. 6 wieczór.

2 marca. Doroczne zebranie udziałowców i akcyonaryuszy Kijowskiego Prywatnego Banku Handlowego, Kijów, lokal banku (Kreszczatyk № 20) o godz. 8 wieczór.

Posiedzenie rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było bardzo liczne: stawiło się 74 radnych. Galerya sali rady była szczelnie zapełniona. Przewodniczył p. Djakow.

Prezydent miasta złożył sprawozdanie z wycieczki do Petersburga i audyencyi Najwyższej.

Rada przyjęła do wiadomości szereg komunikatów gubernatora, następnie przeszła do dyskusyi nad wnioskiem p. Orgis-Rutenberga—wszczęcia starań o przeniesienie do Kijowa zarządu kolei Moskiewsko-Kursko-Woroneskiej. Wyjaśniono, iż w sprawie powyższej należy pertraktować nie z ministeryum, lecz z zarządem kolei, skutkiem czego rada wydelegowała do Moskwy 2 przedstawicieli swych p. Orgis-Rutenberga i Józefiego dla porozumienia się z zarządem kolei. W zasadzie uznano konieczność pewnych ofiar ze strony miasta na rzecz kolei.

Jeden z miejskich doradców prawnych, p. Milutin zakomunikował zebranym o przegraniu przez miasto w senacie sprawy, wytoczonej mu przez właścicieli kamienic, uszkodzonych w czasie osuwania się ziemi na górze św. Włodzimierza. Oprócz odszkodowania miastu należy wypłacić około 5 tys. rb. Wydatek powyższy uchwalono przyjąć na koszt miasta. Dalej p. Milutin zaznajomił obecnych ze stanem szeregu spraw wodociągowych. Walkę z Towarzystwem rozpoczęto w r. 1905 i wówczas skazano T-wo na 6 grzywien, w r. 1906 na 5, w 1907 na 6, 1908 na 5, w 1909 na 5. Niektóre z tych spraw zostały następnie w instancyach sądowych przegrane, skutkiem czego miasto musi zwrócić grzywny i koszta sądowe spraw.

P. Milutin zwrócił uwagę na to, iż wszystkie sprawy z r. 1908 posiadają bardzo mało szan wygrania, ponieważ ukarano T-wo za niedokładności, termin usunięcia których jeszcze nie upłynął. Następnie miasto samo dało przeciwnikowi broń w ręce, zaznaczając w jednej ze swych uchwał, iż z chwilą przejścia do wodociągów artezyjskich, nie wymienionych w umowie, T-wo jest postawione w warunki, które nie są objęte umową istniejącą. Takie uzasadnienie dało T-wu możność zasłaniania się niem przy każdem wykroczeniu przeciw umowie. Rada uchwaliła wszystkie grzywny zwrócić T wu.

Dokonano wyborów: przedstawiciela miasta w głównej radzie do spraw miejscowych, przedstawiciela miasta w gubernialnym zarządzie do spraw miejskich oraz sekretarza rady miejskiej. Rezultaty były następujące: do rady głównej wybrano kandydata postępowców p. Stradomskiego (52—22 gł.), do zarządu gubernialnego kandydata postępowców p. Brzozowskiego (52—22), kandydat zaś prawicy, p. Kowalewskij został zabalotowany 29—45 głosami. Na sekretarza rady miejskiej wybrano ponownie p. Waleka (72—2).

W końcu rozpatrzono sprawę wypłacania oficerom różnicy w komornem, powstałej wskutek tego, iż rzeczywiste ceny mieszkań znacznie są wyższe od cen, przewidywanych przez ustawę o powinności kwaterunkowej. Sprawę tę, jako bardzo zawikłaną, uchwalono odroczyć na pewien czas, przekazując ją do rozpatrzenia połączonym komisyom do rozpatrzenia kosztów miasta oraz kwaterunkowej przy udziale p. Szeitela.

Na tem zebranie przerwano do dnia następnego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Faustyna m.
Jutro 16 (29) Julianny p.

Wschód słońca o godz. 7 m 10
Zachód słońca o godz. 5 m. 49
Długość dnia godz. 10 m. 39

Kalendarzyk Historyczny.
15 (28) Lutego.

Roku 1657. Stefan Czarniecki wprowadza Króla Jana Kazimierza do Częstochowy.

— **Hojny dar.** W. Państwo Walerya i Józef Kühmayere'owie zamiast obchodu z powodu przypadającej dziś XXV rocznicy ślubu, złożyli na cele dobroczynne i społeczne tysiąc rubli, z których pięćset rubli na ręce p. Józefata Andrzejowskiego na wpisy szkolne dla niezamożnej młodzieży do rozporządzenia rz.-kat. Tow. dobroczynności w Kijowie.

Hojnym jubilatom, którzy w tak godny naśladowania sposób święcą dzień dla nich pamiętny, serdeczna za to należy się podzięka.

— **Teatr polski.** Dziś sympatyczna nasza drużyna artystyczna ukaże nam się na scenie „Ogniwa“ po raz przedostatni.

Wystawiona będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i obcych świetna 2-aktowa satyryczna krotochwila M. Twain'a „Historya o człowieku, który redagował pismo rolnicze“, w połączeniu z jednoaktową farsetką Morozowicza p. t. „Nocna robota“. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły naszego teatru.

— **Z towarzystwa cukrowników.** Dnia 15 lutego o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników (Kreszczatyk 10) odbędzie się pierwszy wykład o uprawie buraków cukrowych S. Frankfurta. Program wykładu: Przegląd przemysłu cukrowniczego w Rosyi i Europie Zachodniej, Dane statystyczne o urodzajach i gatunku buraków w Rosyi i Europie Zachodniej, Przyczyny nizkich urodzajów w Rosyi, Środki mające na celu wzmożenie urodzajów, Perspektywy rozwoju przemysłu cukrowniczego w Rosyi.

— **Uroczystość szkolna.** Dziś o g. $1^1/_2$ odbędzie się w żeńskiej szkole handlowej p. Wołodkiewiczowej (Kuznieczna 44) uroczystość z powodu dziesięcioletniego istnienia zakładu.

W tejże szkole urządzona zostanie wystawa prac szkolnych, wykonanych przez uczenice.

Wystawa otwarta będzie codziennie od 12 do 7 pp. w dniach od 16 do 25 b. m.

— **W sprawie zamknięcia restauracyi.** Jak wiadomo gubernator kijowski wydał rozporządzenie o zamknięciu w d. 19 lutego wszystkich restauracyi w Kijowie i gub. kijowskiej. Ponieważ rozporządzenie to jest bardzo niedogodne dla przyjezdnych kontraktowiczów i wyrządziłoby znaczne straty właścicielom restauracyi, ci ostatni postanowili zwrócić się do naczelnika kraju z prośbą o cofnięcie tego rozporządzenia.

— **W sprawie pomnika Szewczenki.** Dziś odbędzie się konkurs projektów na pomnik Szewczenki. Na konkurs nadesłano 35 projektów w rzeźbie i 2 projekty malowane. Jeden z projektów jest podobno dłuta artysty Ximenes'a, twórcy projektu pomnika Cesarza Aleksandra II. Należy jednak zaznaczyć, iż zaledwie parę projektów jest udolniejszych (Perebendia, Marie).

— **Pożyczka 1,500,000 rb.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od generał gubernatora kijowskiego dostarczenia danych materyałów oraz opinii w sprawie przedsięwziętych przez kijowski zarząd miejski starań o zezwolenie na emisyę miejskiej pożyczki obligacyjnej w sumie 1,500,000 rb., z których 900,000 rb. ma być użyte na budowę gmachów dla szkół miejskich, a 600,000 rb. na ulepszenie kanalizacyi miejskiej.

— **W sprawie szkół rzemieślniczych.** Wczoraj rano delegacya kijowskiego gubernialnego komitetu ziemskiego, składająca się z p.p. gubernatora kijowskiego Giersa, Rewy i prof. Czernowa, udała się do gen.-gubernatora dla przedstawienia mu uchwały komitetu w sprawie obrócenia rezerwy gotówkowej budżetu ziemskiego z r. 1911 w kw. 60 tys. rubli na budowę szkół rzemieślniczych dla uczczenia pamiątki 50-letniego jubileuszu uwłaszczenia włościan oraz z prośbą o poparcie sprawy powyższej u ministra spraw wewnętrznych. Gen.-gubernator obiecał prośbę ziemstwa zakomunikować ministerstwu telegraficznie.

— **Telefon ziemski.** Wczoraj prezes komisyi ziemskiej do budowy sieci telefonicznej w gub. kijowskiej, p. Demczenko, zaznajomił gen.-gubernatora z projektem budowy sieci w gub. kijowskiej i prosił go o poparcie starań komitetu ziemskiego o wydanie ziemstwu na lat 18 koncesyi na urządzenie telefonów. Gen.-gubernator, rozpatrzywszy sprawę, oświadczył, iż przyjęty na ostatniej sesyi komitetu projekt koncesyi, jako zbliżony do tego, który zyskał już raz sankcyę ministerstwa spraw wewnętrznych, posiada wszystkie szanse powodzenia.

— **Z komitetu rejonowego.** Dziś wyjeżdża do Odesy delegacya kijowskiego komitetu rejonowego, składająca się z prezesa komitetu, p. Łukaszewicza, p. Rewy oraz naczelnika ruchu, p. Peczkowskiego, dla omówienia wraz z przedstawicielami odeskiego komitetu rejonowego sposobów uregulowania ruchu ładunkowego na kolejach odeskich i usunięcia zaległych transportów, pozostałych na nich w ciągu ostatnich zamieci.

— **Okręgi drobnego kredytu.** Kijowska gubernia podzielona została na okręgi drobnego kredytu. Dla instruktorów drobnego kredytu ustanowiono następujące okręgi: 1) powiaty kijowski i wasylkowski z miejscem zamieszkania instruktora w Kijowie; 2) powiaty skwirski, berdyczowski i taraszczański oraz 5 gmin powiatu wasylkowskiego (szamrapolska, truszkowska, jeziorańska, czerkaska i ostrowska), z miejscem zamieszkania instruktora w m. Pohrebyszcze; 3) powiaty zwinogródzki, kaniowski, czerkaski i czehryński, z miejscem zamieszkania instruktora w m. Horodyszcze; 4) powiaty humański i lipowiecki.

Dla instruktorów towarzystw spożywczych pozostają też same okręgi. Powiat radomyski wyodrębniony został w osobny okręg, przyczem na instruktora włożono obowiązek kierownictwa towarzystwami spożywczemi i instytucyami drobnego kredytu.

— **Posiedzenie gub. zarządu do spraw miejskich.** Jutro wieczorem, pod przewod. gubernatora odbędzie się posiedzenie kijowskiego gubernialnego zarządu do spraw miejskich, na którem między innemi rozpatrzona zostanie kwestya wprowadzenia w Kijowie podatku na rzecz miasta od każdego puda ładunków, przewożonych ulicami miasta; oprócz tego na posiedzeniu tem rozpatrzone będą sprawy o wykroczeniach służbowych niektórych członków zarządów mieszczańskich w Humaniu, Habnie i wiele innych.

— **W sprawie zawalenia się bruku.** Zarząd T-wa wodociągów zawiadomił prezydenta miasta, że zawalenie się bruku zostało wywołane pęknięciem rury wodociągowej przy zbiegu ul. Instytuckiej i Kreszczatyku, co powstało skutkiem tego, iż przy układaniu kolektora kanalizacyjnego ziemia została źle ubita i osuwając się spowodowuje łamanie się sieci. Na takie niedbałe prowadzenie robót kanalizacyjnych zarząd T-wa niejednokrotnie zwracał uwagę zarządu miejskiego, lecz bezskutecznie. Obecnie T-wo wskazuje na to, że pod brukiem na Kreszczatyku utworzyła się na znacznej przestrzeni wyrwa. W razie zawalenia się bruku, mogą uledz uszkodzeniu rury kanalizacyjne, wodociągowe i przewodniki T-wa elektrycznego.

Wczoraj urzędnicy zarządu miejskiego oglądali uszkodzenie bruku na Kreszczatyku i stwierdzili, iż pod brukiem wzdłuż kolektora kanalizacyjnego utworzyła się wyrwa, na przestrzeni między ul. Instytucką i Mikołajowską. Zachodzi obawa, iż wyrwa ta ciągnie się aż do ul. Funduklejowskiej.

— **Skarga.** Kilku mieszkańców powiatu czerkaskiego zwróciło się do zarządu ziemskiego z prośbą o informacyę, do kogo należy zwracać skargi na lekarza ziemskiego za obrazę chorego podczas leczenia.

— **Nowe Towarzystwo pszczelarskie.** W powiecie skwirskim organizuje się towarzystwo pszczelarskie. Inicyatorem tego towarzystwa jest miejscowy agronom ziemski.

— **Odczyty ludowe.** Generał-gubernator kijowski zezwolił agronomowi powiatu humańskiego W. Tichonowiczowi na urządzanie odczytów ludowych z dziedziny rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego bez uprzedniego zawiadamiania o tem miejscowych władz administracyjnych.

— **Tyfus plamisty.** Wobec otrzymania wiadomości telegraficznej o zatrważającem szerzeniu się tyfusu plamistego we wsi Naliwajkówce powiatu kijowskiego, zarząd ziemski wysłał tam oddział sanitarny z lekarzem i felczerem na czele, buduje na miejscu barak dla chorych i udzielił kredytu na pożywienie dla rekonwalescentów.

— **Udogodnienia dla pasażerów.** Moskiewskie T-wo opieki nad biednemi i choremi dziećmi wystosowało do zarządu kol. Poł.-Zachodniej prośbę o pozwolenie na organizacyę w wagonach sypialnych III ej klasy wynajmowania pasażerom materaców i prześcieradeł. Obecnie wynajmowanie pościeli jest praktykowane tylko w wagonach sypialnych I i II klasy i jest organizowane przez zarządy kolei; T-wo moskiewskie zamierza wprowadzić udogodnienie powyższe na wszystkich kolejach rosyjskich i spodziewa się otrzymać z tego pewien zysk.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Onegdaj na koncercie w klubie kupieckim wyciągnięto Gottenbergowi z kieszeni zegarek ze złotym łańcuszkiem. Druga podobna kradzież nie udała się złodziejom i zostali zatrzymani; nazwiska ich są: Małyszew i Harkawenko.

— ZA BEZPRAWNĄ SPRZEDAŻ WÓDKI zatrzymano na Peczersku H. Połuchina.

— STARCIE. Na Peczersku przyszło do starcia między przechodzącą M. Bojczenko, a dyżurującym stróżem Sinelnikowym. Stróż z taką siłą uderzył kobietę pałką po głowie, iż musiano ją zaraz odwieźć do szpitala.

— ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE. Dn. 9 lutego z mieszkania swych krewnych (Kozłowska 16) znikł młody człowiek Kazimierz Strzałkowski. Poszukiwania S. są dotychczas bezowocne. Wczoraj o zniknięciu zawiadomiono policyę.

— ZAMARZNIĘTY STARUSZEK. Dn. 13 lutego w posesyi № 76, przy ul. Kiryłowskiej, stójkowy znalazł wypadkowo zwłoki nieznanego bez domnego człowieka w wieku od 60—65 lat. Staruszek zmarzł prawdopodobnie w czasie ostatnich mrozów. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— OKRADZENIE MIESZKANIA. Wieczorem dn. 13 b. m. złodzieje za pomocą dobranego klucza wtargnęli do mieszkania dym. kap. Romanowicza Słowatińskiego i okradli je na 750 rb.

— KRADZIEŻE. W domu № 31 przy ulicy Puszkińskiej skradziono z mieszkania Mincesa ubranie i rozmaite rzeczy. W domu № 11 przy D.-Wale złodzieje wyłamawszy drzwi wtargnęli do sklepiku kolonialnego Korniejewa i zrabowali herbatę, tytoń i papierosy wartości 350 rb. Przy ul. Kudriawskiej № 45 złodzieje przez okno dostali się do mieszkania Pawołockiej i skradli wiele rozmaitych przedmiotów. W domu № 3 przy szosie Kadeckiej usiłowano okraść mieszkanie Kwaczewej. Złoczyńców zatrzymano w hotelu „l'Uniwers.“ Z numeru Makimowej skradziono wartościowe boa. W domu № 23 przy Kreszczatyku skradziono narzędzia stolarskie Sakowskiemu. Złodzieja ujęto. Na rynku Żytnim zatrzymano z koszem kradzionych cytryn I. Nowochatnyja.

— GRABIEŻE. Na ul. Aleksandrowskiej robotnik Łoszakow napadł na Mołokojedowa i zrabował mu zegarek. Ł. został zatrzymany. Na rogu Spaskiej i Mezygorskiej w czasie bójki zrabowano Czernychowi portmonetkę z pieniędzmi.

AWANTURNICY. W restauracyi „Birża“ przy ul. Instytuckiej zatrzymano za burdę urzędnika T., w restauracyi zaś w domu № 2 przy ul. Koźczmiackiej za to samo zatrzymano żołnierza Traczuka.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na Zjeździe Andrzejewskim A. Sawczenkowa upadła, łamiąc nogę. Na Toku Boriczewa wskutek pośliźnięcia się upadła A. Stepanczikowa, doznając silnych potłuczeń. Podobny wypadek miał miejsce na Proreznej z Rubińczykiem. We wszystkich wypadkach „Pogotowie“ udzieliło pomocy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski w „Ogniwie“.

„Dyrektor Flachsman“ Ernsta.
Benefis p. St. Lochmana.

„Dyrektor Flachsman“ kiedyś budził sensacyę, jako karykatura stosunków szkolnych w Niemczech.

Dziś utwór Ernsta zaledwo interesuje nasze społeczeństwo i to tylko dlatego, że w świecie szkolnym u nas dzieje się stokroć gorzej.

Jako utwór poetycki „Dyrektor Flachsman“ jest *echt* niemieckim fabrykatem i to nie pierwszorzędnej wartości.

Zamiast polotów myśli i poetyckich porywów mamy tu dość sumienną robotę, przepojoną tendencyą, a zamiast uczucia daje autor ckliwą czułostkowość specyficznego typu, państwu „bojaźni bożej i t. d.“ właściwego. Metoda, jakiej użył autor przy ujęciu rzeczy i technicznem opracowaniu komedyi, jest dziś trochę przestarzałą, a brak prawdziwej poezyi i szczerego uczucia czyni, że „Dyrektor Flachsman“, pomimo niezbyt dawnego istnienia, już dziś mocno myszką trąci i raczej nudzi, niż bawić widza może.

Swoją drogą oddzielne postacie narysowane są niezmiernie wyraźnie i silnie, choć mocno przez autora zostały przeciągnięte. Postać tytułowa np. jest silnie skarykaturowana, tak samo, jak postać Fleminga jest dziwnie wyanielona. Pierwszy to uosobienie zła, drugi to ideał dobroci — obydwaj tylko papierowi ludzie.

Doskonale narysowane są postacie drugoplanowe, choć niektóre z nich, jak Reiman, są również skarykaturowane. Z kilku słów, z paru zdań wygłoszonych przez Vogelsanga i Römera widać, że to są może słabi ludzie, ale ludzie, tak samo, jak niedługie trajkotanie p. Biesenthal wystarcza, aby widza przekonać o jej bezdennej głupocie.

Nienaturalną i tylko papierową, choć ostro zarysowaną, jest postać radcy regencyjnego profesora Prella. Niepodobieństwem jest, aby tak sumienny, energiczny i rozumny zwierzchnik, jakim jest wspomniany prof. Prell przez cały, długi szereg lat nie połapał się, iż ma w swoim okręgu na wybitnem stanowisku notorycznego niedołęgę, za jakiego w najlepszym razie winien być uważany Flachsman.

Wykonanie roli Prella jest doskonałym dowodem tego, co może zrobić z roli artystyczna dobra gra. P. Lochman zrobił z radcy regencyjnego nerwowca i na tem tle rola pana radcy wypadła świetnie. Prell p. Lochmana był trochę śmieszny chwilami, a zmienny w takim stopniu, że można było go nazwać starym zrzędą, oryginałem, czy jakoś inaczej, ale niepodobna było nie przyznać, że to człowiek i serca i rozumu niezwykłego. W interpretacyi p. Lochmana papierowa postać Prella ożyła, nabrała duszy, z nieprawdopodobnej stała się zupełnie możliwą.

Podnieść należy pierwsze wejście benefisanta. Powitano go, jak jest u nas (tylko u nas) w zwyczaju, brawem. Artysta, jak na prawdziwego artystę przystało, na huczne brawa, które dlań nie mogły być obojętne, nie zwrócił pozornie najmniejszej uwagi i z punktu rozpoczął grę, z razu niemą, a kiedy oklaski umilkły pierwszą wygłosił kwestyę. To było udatne — artystyczne!

Idąc na „Dyrektora Flachsmana“ miałem w duszy pretensyę do p. Lochmana, czemu nie grał w swym benefisie roli tytułowej, leżącej zupełnie w jego talencie. Po przedstawieniu mój żal zniknął, bowiem rola Prella w barwnej interpretacyi benefisanta tak wypełniła akcyę końca aktu II i cały akt III, że całość na tem nic nie straciła.

Nie mogę się zgodzić w pojęciu roli tytułowej z jej wykonawcą p. Piotrowskim, który z Flachsmana zrobił nieustannie złoszczącego się hipohondryka, kiedy autor chciał go mieć tylko przebiegłym i złośliwym — coś z lisa, coś z osy lub żmii. Taki Flachsman, kierownik szkoły, hipohondrykiem być mógł, tylko to nie był Flachsman Ernsta.

Silną, pełną zapału i słoneczną postać Fleminga odtworzył p. Nowacki. We Flemingu p. Nowackiego radbym widzieć trochę więcej siły, ale zapału i słońca mu nie brakło i postać ta wypadła udatnie. Partnerką Fleminga była p. Kraśnicka, która z zadania wywiązała się nieźle, ale byłoby lepiej, jeżeliby było w jej grze mniej minoderyi.

Z całą czcią dla „feldfebla“ feldmarszałka von Moltke, właściwą synowi kraju pickelhauby, narysował autor postać woźnego i rolę tę p. Jerzyński odegrał udatnie.

Reszta ról to epizody mniej lub więcej znaczne. Odegrane były owe epizody udatnie— nie wymieniam nikogo, musiałbym bowiem przepisać cały afisz. Jedynym dysonansem była p. Odrowąż — dzięki Bogu i reżyseryi ten fałszywy akord trwał niedługo.

Reżyserya i całe *mise en scene* nie pozostawiały do życzenia — całość robiła wrażenie niezmiernie sympatyczne. Sztukę reżyserował benefisant.

Sala była szczelnie wypełniona, benefisantowi nie szczędzono owacyi. Śród podarunków zauważono... parę stylowo-sportsmańskich butów, które w koszu kwiatów ofiarował p. Lochmanowi pewien warszawsko-kijowski majster szewcki. Stwierdzone zostało, że z Kijowa aktorowie polscy „bez butów“ nadal wyjeżdżać nie będą, a co najważniejsza dowiedzionem jest, że Kijów na prawdziwym talencie poznać się umie i potrafi go ocenić!

Czy w czasie „kontraktów“ teatr polski jest potrzebny, czy nie jest zgoła zbytecznym intruzem, o tem przekonamy się podczas dwóch ostatnich przedstawień naszego teatru, t. j. jutro i w piątek dnia 18 b. m. Po piątku stałego teatru polskiego nie będzie, aż do roku przyszłego.

T. M. S.

Z areny cyrkowej.

Sobotni benefis A. Nikitinej zgromadził sporo publiczności.

Benefisantka wyprowadziła kilka koni, doskonale tresowanych.

Jaka szkoda, że w cyrku kijowskim tak rzadko widzimy w programie podobne numery i trzeba oczekiwać prawie 3/4 sezonu, aby nareszcie, dzięki benefisowi, ujrzeć dobrą tresurę koni.

Z pozostałych numerów—zwracają uwagę popisy: gimnastyków hiszpańskich „Adas“ i trupy cejlońskiej.

W sobotę również po raz pierwszy wystawiono nową pantomimę „Kopciuszek“, w której uczestniczyło około 70 dzieci.

Wystawa pantomimy dość staranna.

Przedstawienie sobotnie zakończyło się około godz. pierwszej po północy.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. bar. A. Mas, dyr. cukr. Derebczyn; Krassowski, ob. z g. pod.; Iwanow z g. pod.; Grubbe z Petersburga; Roht, dyr. Cr. L., z Odesy; Sz. Mejer z Gharkowa; L. Kohn z Częstochowy; Gejer z Warszawy; Sakin z Moskwy; Müller z Moskwy.

Grand-Hôtel: pp. hr. Wodzicki; W. Łaski, dyr.-zarz. c. Uładówka; Jerzy Lipkowski, ob. z gub. kijowskiej.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Nazwanow, dyr. c. Jałtuszków; Józef Boguszewski, mech.; Woronkow z Moskwy; Dener z zagranicy; Herbaniewski z gub. połt.; Gofer ze Zwienigr.; Bojalski; Babkin, ob. z Miedwina; Diegtiar, buch. z gub. chark.; Trzebiński ze Szpoły; Korbe z Odesy.

Hotel François: pp. Józef Czarnomski, chem. z c. „Sobolówka“; Jan Jurkowski z Trościańczyka; Jan hr. Krasicki z Łucka; Traczewski; Kamiński, ob.; Strzałkowski; Gorbaczewski; Łars; Włocki; Lewicki, ob.; Borsuk z Warszawy; Bergmeister z Berlina; Becker z Berlina; Jampolska.

Hotel Ermitage: pp. Helena Wachniewska z Winnicy; Tichomirow, przedsięb. z Czerkas; Hofman z Tetijowa.

Hotel Uniwersal: pp. Antoni Urbański, ob. z Winnicy; Wacław Ostrowski z Warszawy; M. Schlügkeitz z Petersburga; A. W. Czugajew z Czerkas.

Hotel Versailles: pp. Piotr Fricken, inż. z Petersburga; Z. Swiderski, adm. hr. Komarowskiej z pow. czehryń.

Hotel Francuski: pp. Zieleński, inż.; Stanisław Fiodorowicz z Cybulowa; Lipkowski z gub. pod.; Morszyński; ks. Woroniecki; Kaczkowski, ob. z p. kijow.

Hotel Rosya: pp. Wincenty Koziński, ob. z p. taraszcz.; Andr. Łasienko z p. czehr.; Sergjusz Kononowicz z Odesy; Piotr Link z Kowla; Władysław Borowski; Wacław Scheitz z Szepetówki; August Iwański z Humania.

Hotel San Remo: pp. Kuczyński, adw. prz. z Łucka; Baliński; Adolf Merle, dyr. c. Ujście.

Hotel Cané: pp. Kwiatkowski, ob.; Czubowski, ob.; Skrzyński, buch. z Nosówki; Zubowski; Oskar Curio z Penzy.

WYJECHALI Z KIJOWA.

Hotel Continental: pp. Hoppe do Warszawy; Tiszboin do Odesy; Zelichman do Odesy; Ulman do Odesy; Gładkow, inż., do Odesy.

Hotel Hładyniuka: pp. Molawko do Połtawy; Swieczyn do Połtawy; Wostrosablin, por.; Czernicki do Sucholasów.

Hotel François: pp. Auster, dyr. c.; Peichert; Raczyński; Kalus; Wrześniowski.

Hotel Ermitage: pp. Martin, dyr. c., do Wierchniaczki; Kurdiumow, dyr. c.

Hotel Francuski: pp. Krzyżanowski; Potiemkin.

Hotel Rosya: pp. Małuszewicz; Jankowski.

Hotel Universal: p. Ciprys, adw. przys., do Zytomierza.

Hotel Cané: pp. Grabowski; Pięczkowski.

KRONIKA POLSKA.

— **W sprawie kandydatur poselskich.** „Dziennik berliński“ podaje, jako autentyczną i pewną wiadomość, że zarówno Napieralski, jak i poseł Korfanty, nie mają zamiaru ubiegać się o mandaty poselskie przy przyszłych wyborach. Obaj posłowie mieli podobno zakomunikować swe postanowienie w powyższym duchu—polskiemu prowincyonalnemu komitetowi wyborczemu na Śląsku.

— **Echa zaburzeń uniwersyteckich.** Rekursy akademików relegowanych i napomnianych za zajścia zimmermanowskie odesłane zostały do ministerstwa oświaty. Podobno senat akademicki wydał w tej sprawie opinię przychylną, tak że jest wszelka nadzieja, iż represye wobec studentów zostaną złagodzone.

— **Z piśmiennictwa.** „Biesiada Literacka“ № 8. Z Warszawy—ks. Jan Gnatowski. Proboszcz z Priesslan—Jan Lada. Dola i Niedola—Teofil Lenartowicz. Niebezpieczny człowiek — Walery Łoziński. Ostatni potomek linii Koreckich - Czartoryskich—ks. dr. Dubowski. Bajeczne potwory morskie—prof. Wiliam Marshall. Ze wspomnień Adama Karwowskiego. Aryanie — Walery Przyborowski. Kartki ilustrowane.

— „Tygodnik Wileński“ № 7 wyszedł z pod prasy. Zeszyt ten poświęcony jest wyłącznie pamięci zmarłego przed kilku dniami ś. p. Józefa Montwiłła. Treść:

Józef Montwiłł (1850 — 1911). N. R. — Józef Montwiłł. Fr. H. — J. Montwiłł jako filantrop. L. Uziębło — Montwiłł i kultura artystyczna. M. Z. — Kwestya mieszkaniowa. T-wo urządzeń mieszkań (—) — Montwiłł a polityka (—) — Pogrzeb ś. p. J. Montwiłła. Z przemówień nad otwartą mogiłą.

Ilustracye: Józef Montwiłł (portret). Mury po-Franciszkańskie. „Kropla mleka“. Obiady bezpłatne. Pralnia i szpitalik stow. sług św. Zyty. Dział koszykarstwa na wystawie „Dziecko“. Ćwiczenia gimnastyczne dziatwy towarzystwa opieki nad dziećmi (3 ilustracye). Popisy gimnastyczne na wystawie „Dziecko“. Szkoła rysunkowa (2 ilustr.). Warsztaty rzemieślnicze (2 ilustr.). Dziatwa Domu św. Wincentego a Paulo. Zabawy dziecięce. Rozdawanie odzieży. Pogrzeb. Przed katedrą. Na Rosie.

— „Świat“. № 87 „Świata“ obejmuje treść następującą:

Warszawa w r. 1830 — 1833. Włosi w Polsce—Kazimierz Wiktor. Ślepy cicerone — Czesław Poznański. Rektorat w krakowskiej akademii sztuk pięknych. Pod zapustnym znakiem. Z lwowskiej sali sądowej. Druga w sezonie premiera operowa. Z teatrów warszawskich. W dziale: Romans i powieść: Wiktor Gomulicki — Grandmuszkieter. Włodzimierz Perzyński — Wiosna. W. Kosiakiewicz —Dyabeł i manekin. Van Zanten — Szczęśliwe dni.

— „Prawda“. Treść № 8: Pod godłem Staszica. Przegląd polityczny. Neo-pozytywizm i neoromantyzm—dr. Leon Biegeleisen. Katolicka albo żadna. Listy z Galicyi — Ludwik Kulczycki. Z kuźni bluźnierstw — Karol Irzykowski. Krytyka. Na Dobie.

— „Ziarno“. Treść № 8-go „Ziarna“: Listy z poza kraju o kraju — Stanisław Bełza. Triolety. Ofiara z życia. Fragment. Z karnawałowego karnetu. Walery Przyborowski — Krwią i żelazem. Józef Weyssenhoff—Afrodyta. Nasz dorobek umysłowy. Z badań uczonych. Miron Junosza—Marzyciel. Maryan Warta—Tłusty Czwartek.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij.“ złożyli:

Na wpisy, do rozporządzenia T-wa dobr.: przez pośrednictwo p. Józ. Andrzejowskiego pp. Walerya i Józef Kühmayerowie, w dniu 15 lutego, w 25-tą rocznicę ślubu, zamiast obchodu dnia pamiątkowego 500 rb.

Na kiermasz T-wa dobr.: p. Michał Żmijewski 25 rb.

Na odrestaurowanie kościoła Matki Boskiej w Berdyczowie: zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Newlin-Mazarakiego: pp. Michał Sobański 25 rb., Marya Dorożyńka 15 rb., Ignacy i Franciszek Dorożyńscy 10 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane.* Cegła czerwona za tysiąc $24^1/_2$ — 25 rb. Cegła biała $25^1/_2$ — 26 rb. Cegła międzygórska $5^1/_2$ — 6 rb. Cement pud 54 — 62 kop. Wapno 22 — 35 kop. Kreda 12 — 30 kop.

Węgiel i antracyt. Cena hurtowa: Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna: Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt pud 30 — 35 kop.

Spirytus: Zbożowy na 40% — — k. Rektyfikowany na 40% — — kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 9 rb. 04 kop.; takież do mąki pud 10 rb.

Drzewo: brzozowe za sążeń 26 — 28 rb.; olchowe — 25 — 26 rb.; sosnowe sążeń — 22 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 50 — 1 rb. 60 kop. Benzyna pud 4 rb. 60 kop. Oleonafta — 1 rb. 75 — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa — 60 — 65 kopiejek.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynek kijowski dostawiono: 160 wołów, 321 krów, 12 jałówek i 1,504 wieprze. Ubito: 159 wołów, 460 krów, 12 jałówek, 1,538 wieprzów. Cena wołu 88 — 145 rb.; krowy 50 — 110 rb.; jałówki 28 — 58 rb. Przeciętna waga wołu 15 pudów, krowy 10 pudów, jałówki 7 pudów, wieprza $4^1/_2$ puda. Przeciętna cena wołu 110 rb., krowy 75 rb., jałówki 35 rb.

Nowa książka. W tych dniach ukaże się z druku nowa książka p. t. „Rezultaty doświadczeń nad kulturą buraków cukrowych“ w ciągu lat 1902—1909, pod redakcyą S. Frankfurta. Nabywać ją będzie można w kancelaryi wszechrosyjskiego T-wa cukrowników (Kijów, ul. Mikołajowska № 3) lub w biurze sieci pól doświadczalnych (Bulwarowa № 9).

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Jubileusze.

Warszawa. — Wczoraj obchodzono tutaj 40-letni jubileusz istnienia pisma humorystycznego „Kolce“.

Warszawa. — Specyalny komitet uchwalił urządzić obchód jubileuszowy wybitnej działaczki na polu równouprawnienia kobiet Pauliny Reinschmidt-Kuczalskiej.

Nabożeństwo żałobne.

Warszawa. — W katedrze Świętojańskiej dn. 6 marca n. st. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Montwiłła. Nabożeństwo celebrować będzie ks. biskup Ruszkiewicz.

Wyrok.

Piotrków.—Po trzydniowych rozprawach sesya wyjazdowa warszawskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów ferowała wyrok w sprawie organizacyi zawodowego związku robotniczego w Łodzi. Przed sądem stanęło 15 oskarżonych, których bronili najlepsi obrońcy warszawscy, łódzcy i piotrkowscy.

Jeden z oskarżonych skazany został na 7, trzech zaś na 4 lata robót ciężkich, siedmiu skazano na osiedlenie na Syberyi, czterech uniewinniono.

Strajk.

Płock.—Wskutek strajku piekarzy w mieście daje się odczuć brak pieczywa.

Proces akademików ruskich.

Lwów. — Podczas dalszych rozpraw w sprawie napadu akademików ruskich na uniwersytet lwowski, obrońca oskarżonych adwokat Kos zażądał powołania przed sąd, jako świadków, obecnego prezydenta gabinetu austryackiego Bienertha, ministra Głąbińskiego, namiestnika Galicyi Bobrzyńskiego i ministra oświaty Stürgkha na dowód istnienia bojówki wszechpolskiej, którą rzekomo rozwiązano po awanturze wskutek rozkazu min. Stürgkha.

Trybunał po krótkiej naradzie odrzucił wniosek Kosa, jako demonstracyjny.

Obrońca adw. Ochrymowicz za nietaktowne zachowanie się na sądzie skazany został na zapłacenie grzywny w wysokości 300 koron.

Wczoraj zeznawali oskarżeni Tkaczew i Winnicki. Zeznania ich, które nic nowego do sprawy nie wniosły, były szablonowe, identyczne z zeznaniami, złożonemi przez poprzednich oskarżonych.

Przesilenie gabinetowe.

Paryż.—Agencya Hawasa donosi urzędownie o dymisyi gabinetu Brianda.

Paryż.—Prezydent republiki Fallières konferował z prezydentami izby i senatu oraz z wybitnymi przedstawicielami stronnictw w sprawie powołania nowego gabinetu.

Paryż. — Na posiedzeniu partyi radykalnej Berteaux wygłosił wielką mowę polityczną. Ukrytym celem tego przemówienia jest chęć ujęcia steru rządu w swe ręce.

Paryż. — Według obiegających pogłosek przyszłym premierem będzie Berteaux lub Delcassé. Ten ostatni, tak czy inaczej do gabinetu wejdzie, niewiadomo tylko jaką obejmie tekę.

Ministrem spraw zagranicznych będzie prawdopodobnie Millerand.

Krążą również pogłoski, że wskutek trudnej sytuacyi politycznej parlament zostanie rozwiązany.

Paryż. — Pichon bezwarunkowo nie wejdzie do gabinetu w roli ministra spraw zagra.

nicznych. Wskutek tego polityczne sfery berlińskie wyrażają swój żal.

Hojny zapis.

Paryż.—Jeden z najstarszych członków kolonii francuskiej w Moskwie, Loutreille, przekazał testamentem na cele oświatowe 7,000,000 franków.

W wyższych uczelniach.

Petersburg.— W uniwersytecie wykładów odbyło się bardzo mało. Około godz. 2-ej po południu w głównym kurytarzu studenci dokonali obstrukcyi.

Rektor oznajmił studentom, iż z powodu jubileuszu uwłaszczenia włościan d. 15-go b. m. wykłady zostaną przerwane.

Z gmachu wyższych kursów żeńskich policya została usunięta. Słuchaczki biorą urlopy. W innych wyższych uczelniach żadnych zajść nie było.

Wyrok w sprawie Polakowa.

Moskwa.—Sąd wojenno-okręgowy skazał sekretarza rady wojennej Polakowa na pięć lat rot aresztanckich i zapłacenie 65,000 rb. na rzecz komitetu Aleksandrowskiego opieki nad rannymi.

Defraudacya.

Moskwa.—W kasie drukarni uniwersytetu moskiewskiego wykryto brak 30,000 rb.

Różne.

Petersburg. — Komisya składu osobistego Rady Państwa postanowiła usunąć b. profesora uniwersytetu moskiewskiego Manułłowa z powodu utraty przez niego cenzusu wyborczego.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 14 lutego.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym projekt prawa o utworzeniu opieki nad włościanami z powodu rozrzutności i stałego pijaństwa, zagrażającego ruiną.

Skoropadzki oznajmia, iż projekt prawa wprowadza uproszczony sposób rozciągania opieki nad włościanami. Rozciąganie opieki należyć ma do kompetencyi sądu gminnego, którego postanowienie otrzymuje moc obowiązującą po zatwierdzeniu przez zjazd powiatowy.

Komisya do reform sądowych proponuje prawo to wprowadzić czasowo do chwili wydania nowej ustawy procedury zabezpieczającej; komisya proponuje rozciągnąć to prawo na włościan mieszkających stale poza miastami, i odrzucić, z powodu niedogodności praktycznych, drugą część projektu, dotyczącą rozciągnięcia tego prawa na włościan, mieszkających stale w miastach.

Lerche proponuje przejść do czytania według artykułów poszczególnych.

Czernoswitow w imieniu k.-d. wnosi poprawkę, aby rozciąganie opieki należało do obowiązków zgromadzeń gminnych.

Bułat oznajmia, że trudowicy będą głosowali przeciwko przejściu do czytania według artykułów poszczególnych, projekt ten, bowiem wyrządzi szkodę ludowi.

Kuzniecow oświadcza, że posłowie s.-d. będą głosowali przeciwko projektowi prawa.

Nowickij i *Gulkin* wypowiadają się za projektem prawa w redakcyi komisyi z niektóremi poprawkami.

Fomkin uważa, że pożytecznem byłoby wprowadzenie opieki nad robotnikami fabrycznymi.

Berezowskij 2-gi popiera projekt prawa w redakcyi komisyi.

Gierasimow uzasadnia punkt widzenia kadetów, którzy są za zabezpieczeniem majątków włościańskich od rozrzutności lecz pragną wprowadzić to ograniczenie, nie zrzekając się zasady zrównania włościan w prawach z innemi klasami i dlatego oponują przeciwko wnioskom, nie wytrzymującym krytyki z punktu widzenia prawnego.

Po przemówieniach *Kropotowa, Surkowa i Andrejczuka* Duma przechodzi do czytania projektu według artykułów.

Prezydent odczytuje telegram, donoszący o zgonie posła do Dumy z gub. smoleńskiej, Lutowa, i proponuje uczcić pamięć zmarłego przez powstanie. Wszyscy posłowie Dumy powstają z miejsc.

Następnie przyjęto w redakcyi komisyi pierwszy artykuł projektu, na mocy którego sąd gminny posiada prawo ustanawiania opieki. Artykuł drugi przyjęto z poprawką Meyendorfa, głoszącą, że sprawy o roztrwonienie lub nałogowe pijaństwo rozpatrywane być winny na miejscu stałego zamieszkiwania osób, przeciwko którym sprawa została wytoczona.

Pozostałe artykuły przyjęto w redakcyi komisyi. Wszystkie poprawki odrzucono.

Duma przystępuje do debatów nad projektem prawa o zarządzie gminnym. W loży ministrów zasiada prezes rady ministrów. Miejsce przewodniczącego zajmuje *Kapustin.*

Referent *Glebow 2-gi* oznajmia, iż projekt jest fundamentem dla przyszłego gmachu reformy ziemskiej. Projekt niezbędny jest również wobec niecierpiącej zwłoki reformy obecnej gminy włościańskiej. Zastanawiając się nad szczegółami projektu mówca wskazuje, że projektowane ziemstwo gminne zainicyonowane zostało w celu niesienia pomocy ziemstwu powiatowemu. Komisya przekonaną jest, że jeżeli stworzoną zostanie drobna komórka samorządowa, wolna od opieki administracyjnej i podlegająca kontroli rządu, wówczas życie w niej będzie się rozwijało zupełnie normalnie.

Najbardziej zasadniczemi podstawami reformy są: prawo wyborcze, oparte na zasadzie bezstanowości i na nadaniu praw wyborczych wszystkim bez ograniczeń właścicielom nieruchomości, osobom opłacającym gminny podatek ziemski i kobietom; zrównanie kompetencyi ziemstwa gminnego z powiatowym; kolegialność organów wykonawczych;ześrodkowanie dozoru nad prawidłowością postępowania w specyalnym zarządzie zjazdów powiatowych, którego wyroki mogą być zaskarżone do zarządów gubernialnych, odegrywających rolę instancyi kasacyjnych.

Nową instytucyę należy zaopatrzyć w środki, lecz wobec tego, iż nieruchomości są już teraz przeciążone podatkami, środki na cel powyższy potrzeba wyłonić ze skarbu państwa.

W końcu mówca oświadcza, iż nowe prawo odegra bezwątpienia rolę krzewiciela kultury na wsi. (Oklaski w centrum).

Szyngariew po skreśleniu historyi reform ziemskich w Rosyi zastanawia się nad dwoma wniesionymi do Dumy projektami reformy gminy: rządowym i komisyjnym. Zdaniem mówcy opracowany przez komisyę projekt, pomimo pewnych nawet dość znacznych usterek, posiada poważne zalety. Większość komisyi dała dowód, że rozumie realne potrzeby ludu. Komisya jednak nie poszła po drodze zupełnej demokratyzacyi drobnej jednostki ziemskiej. Zasadniczymi brakami projektu są: cenzus wyborczy i kuryalny system wyborczy, który stworzy, nieistniejący dotychczas, zgubny podział w pracy ziemskiej.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Guczkow.*

Na porządku dziennym wniesiona przez trudowików interpelacya, dotycząca konfiskaty gazety „Stolicznyja otkliki" za umieszczenie wiersza, wydrukowanego przed 10 laty w jednem z pism prowincyonalnych oraz w ocenzurowanej książce.

Nagłość interpelacyi uzasadnia *Bułat.*

Ks. Teniszew występuje przeciwko nagłości, gdyż jego zdaniem, konfiskata dokonaną została przez uprawnioną do tego instytucyę.

Po przemówieniu *Kuzniecowa*, który występuje w obronie nagłości interpelacyi i przekazuje ją komisyi interpelacyjnej ogłoszono wniosek *Gołołobowa*, dotyczący wniesienia na porządek dzienny obrad projektu prawa o nietykalności osobistej, opracowanego przez komisyę, gdyż nowa komisya w ciągu 10 miesięcy nie zdążyła opracować w nowej redakcyi pierwszego artykułu projektu.

Br. Meyendorf, jako referent nowej komisyi, oznajmia, że do reformy sądu miejscowego prawo o nietykalności osobistej [illegible] praktycznego zastosowania. Mówca [illegible] wystąpienie Gołołobowa względami natury osobistej. Wystąpił on z frakcyi 17 października, a obecnie chce załatwić z nią rachunki.

Po przemówieniach *Kłoczkowa* i *Rodiczewa*, przewodniczący oznajmia, iż prezydyum proponuje, aby Duma nie stosowała do komisyi żadnych środków przymusu, w tem przekonaniu, że komisya dołoży wszelkich starań, aby projekt prawa opracowany został na czas, kiedy będzie go można wnieść pod obrady plenum Dumy.

Duma przyjmuje wniosek przewodniczącego.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę.

Petersburg.—Dn. 14 b. m. o g. 6 zrana wybuchł pożar w gmachu, znajdującym się na torze łyżwiarskim w pobliżu Symeonowskiego mostu. W gmachu tym nocowało 29 robotników, z których 15 zginęło w płomieniach.

Moskwa.—Posłowie do Dumy ep. Eulogiusz i hr. Bobrynskij wygłosili odczyty. Pierwszy „O Rusi Chełmskiej", drugi „O położeniu ludności prawosławnej na Rusi halickiej, Bukowinie i na Węgrzech". W przerwie pomiędzy wykładami wykonano pieśni rusińskie i rosyjskie.

Kielce.—W obecności gubernatora i administracyi miejscowej odbył się pogrzeb strażnika Poszechonowa, który zginął z ręki bandyty. Zmarłemu oddano honory wojskowe.

Kazań. — Odbyło się założenie kamienia węgielnego pod Cesarsko-Romanowski most kolejowy na Wołdze.

Irkuck.—Przybył nadamurski generał-gubernator.

Irkuck. — Zjazd antydżumowy postanowił: zorganizować oddziały wywiadowcze dla wykrywania pierwszych wypadków dżumy, utworzyć laboratoryum bakteryologiczne lekarskie, palić trupy chińczyków, urządzić cmentarze specyalne dla europejczyków, tępić szczury i utrzymać przepisy zabraniające handlu gałganami i starem ubraniem. Zjazd uznał za konieczne, aby zatwierdzona Najwyżej komisya antydżumowa doręczyła komisyom sanitarno-wykonawczym środków do walki z epidemią w miastach z tem, aby kwestya zwrócenia wydatków przez miasta była decydowana następnie w zależności środków posiadanych przez miasta.

Sofia. — Sobranie postanowiło oddać pod sąd wszystkich byłych ministrów stambułowców, za wyjątkiem Sziszmakowa.

Teheran. — Medżylis zaaprobował projekt prawa o sprowadzeniu trzech oficerów szwedzkich dla zreorganizowania żandarmeryi.

Giełda Petersburska.

Dnia 14 lutego 1911

4% Renta Państwowa	94 7/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	91 1/2
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	488
5% „ „ 1866 r.	379
5% Obl. prem. Szlach. Banku	334
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	531 1/2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	531 1/2
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	430 [illegible]
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	141 [illegible]
„ Brańsk. Fab. Szyn	147 [illegible]
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	246
„ Putiłowsk.	141 3/4
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	278
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	
„ Ros. Tow. kopalni złota	120 1/2
„ Kol. fabr. maszyn	239
„ M. K. Wor. kol.	580
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	268 [illegible]
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	275
„ „Hartman"	
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/2 - 105
5% „ 1906 r.	103 [illegible]
Świadectwa włościańskie	100 [illegible]
5% Pożyczka 1908 r.	[illegible]

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z premiówkami słabsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Tietiusze.—Żyto 53—59 kop.; owies 45 — 48 kop., mąka 65—70 kop.

Symbirsk.—Żyto suche w naturze 56—58 kop., mąka żytnia 60—63 kop.

Samara.—Usposobienie spokojne. Pszenica rosyjska 75—87 kop., żyto 55—59 kop.

Pokrowskaja słoboda.—Usposobienie mocniejsze. Pszenica rosyjska 80—86 kop.; żyto 57—60 kop.

Libawa.—Usposobienie z owsem białym słabe, z czarnym spokojne, z pozostałem zbożem bez zmian Żyto 82 kop.; owies biały zwyczajny 69—69 1/2 kop.

Jelec.—Usposobienie z pszenicą i żytem stałe, z owsem mocne.

Odesa.—Usposobienie słabe. Pszenica odeska ulka 98 kop.; żyto 71 kop.; owies zwyczajny 71 kop., jęczmień zwyczajny pastewny 74 kop.; kukurydza 63 kop.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 14-go lutego 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.40— kup.	216.35
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 30
4% renta państwowa 1894 r.	94 50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.65
Dyskonto prywatne	3 1/8%
Usposobienie małoczynne.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.80
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.375
Cena najwyższa	268 375
4% renta państwowa 1894	—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	[illegible]
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	[illegible]
Dyskonto prywatne	[illegible]
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 [illegible]
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99 1/2
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	[illegible]

NADESŁANE.

Lista osób przyjmujących udział w kiermaszu na rzecz rz.-kat. Tow. dobroczynności.

W kioskach.

1) **„Bufet".** *Gospodynie odpowiedzialne* Panie: Ksawera Chojecka, Lucyna Fregontowa, Wanda Jakusztewska, Marya Jeżowska, Zofia Kamińska, Walerya Kimajerowa, Marya Komarnicka, Teofila Lessiszowa, Zofia Michałowska, Marya Niedzielska, Kazimiera Prokoffowa, Aleksandra Ruszkowska, Leonia Rytelowa i Marya Wilińska. *Panie uczestniczące:* Stefania Baykowska, Ludwika Chodecka, Jadwiga Dobrowolska, Marya Frankowska, Lucyla Hoffmanowa, Marya Horochowa, Konstancya Jachimowska, Marya Leszczyńska, Marya Miączyńska, Aniela Myślińska, Janina Orłowska, Zofia Perrowa, Stanisława Rodowiczowa, Marya Rodowiczowa, [illegible] Sochacka, Zofia Szumanowa, Zofia Nieczuja-Wierzbicka, Zofia Zarębska, Zofia Zgórska, Alfonsyna Żmigrodzka, Celina Andrzejowska, Marya Bajkowska, Julia Celińska, Marya Domańska, Helena Faszczówna, Teresa Frankowska, Anna Fregontówna, Ela Hejnemanówna, Aleksandra Iwanicka, Jadwiga Jasińska, Janina Kimajerówna, Irena Korsakówna, Marya Lipska, Marya Malewska, Zofia [illegible], Teresa Niedzielska, Helena [illegible], Stefania [illegible]ewska, [illegible], Wanda Piatkowska, Marya [illegible], Marya Poznańska, Jadwiga Rawska, Zofia Rodowiczówna, Wanda Rogozińska, Karolina Stępkowska, Józefa Szczawińska, Marya Szostakowska, Amelia Zarębska, Marya Zyglińska. *Panowie:* Dominik Baszyński, Edward Chmielowski, Duszyński, Ludwik Grabowski, Zygmunt Jasieniecki, Aloizy Jasiński, Stanisław Komarnicki, Mirosław Kościuszko, Józef Kańkowski, Stanisław Krajewski, Jan Krasnopolski, Jerzy Krauze, Stanisław Matuszewski, Tadeusz Michalski, Mieczysław Myśliński, Obiedziński, Józef Podlewki, Włodzimierz Porzywnicki, Franciszek Podhorski, Mieczysław Sałatko, Stopiński, Stefan Świdziński, Eugeniusz Witowski, Henryk Wiliński, Zygmunt Wiśniewski, Wojciechowski, Edmund Zaboklicki.

2) **„Cukry".** *Gospodynie odpowiedzialne* Panie: Joachimowa Bartoszewiczowa, Maryanowa Morgulcowa, Maryanowa Niedzielska i Stanisławowa Szostkiewiczowa. *Panie uczestniczące:* Jadwiga Gawińska, Tadeuszowa Młoszewska, Zofia Morgulcówna, Piotrowa Żmigrodzka. *Panowie:* Stanisław Morgulec, Edmund Kazimierski, Maryan Niedzielski, Kazimierz Rakowski, Tadeusz Rakowski i Tadeusz Szostkiewicz.

3) **„Kawiarnia".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Ks. Chojecka, Kr. Kozakowska, J. Słotwińska i F. Ułaszynowa. *Panie uczestniczące:* Z. Gorecka, H. Kozakowska, Z. Perro, M. Rościszewska, D. Sławińska, J. Sobańska, J. Słotwińska, E. Wekker, Z. Ułaszynówna. *Panowie:* Z. Barylski, F. Bernatowicz, Z. Chomiński, B. Dąbrowski, Z. Karwicki, Klawe, Ochenchowski, Fr. Sznarbachowski, E. Żmigrodzki, H. Żmigrodzki, St. Bedlicki.

4) **„Kwiaty".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Marya Dobrowolska, Gabryela Knollowa, Karolina Kraczkiewiczowa, Pelagia Kraczkiewiczowa, Leonia Moszyńska. *Panowie:* Roman Knoll.

5) **„Ludowy".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Nina Choynowska, Jadwiga Gajewska, Marya Łychowska i hr. Wincenta Szydłowska. *Panie uczestniczące:* Marya Bondy, Marya Jurkewska i Lidya Müllerowa.

6) **„Miód".** *Gospodyni odpowiedzialna.* Pani: Janina Wołosiewiczowa. *Panie uczestniczące:* Mura Dąbrowska, Wanda Krasnopolska, Ada Michałowska, Stanisława [illegible], Janina Rzaśnicka. *Panowie:* Włodzimierz Malinowski, Andrzej Opatowicz, Zygmunt Wołosiewicz, Artur Zadora.

7) **„Niespodzianki".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Marya Bondy, Lidya Müllerowa, Adela Suska. *Panie uczestniczące.* Cecylia Andrzejowska, Julia Celińska, Stefania Eljaszewiczowa, Jadwiga Jasińska, Marya Janiewiczowa, Wanda Komarnicka, Jadwiga Kostecka. *Panowie:* Franciszek Bieniewski, Kazimierz Brun, Władysław Eljaszewicz, Wacław Filanowicz, Wacław Halecki, Bolesław Janiewicz, Jan Mamitius, Alfred Müller, Edward Müller, Michał Miszewski.

8) **„Owoce".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Marya Mazewska i Antonina Ziemięcka. *Panie uczestniczące:* Emanuela Chilińska, Marya Dąbrowska, Wanda Perro i Celina Tatarowska.

9) **„Papeterie i zabawki".** *Gospodyni odpowiedzialna* Pani Hersylia Idzikowska z rodziną.

10) **„Pocztówki".** *Gospodyni odpowiedzialna.* Panna Jadwiga Gawińska. *Panie uczestniczące:* Irena i Zofia Klochowiczówny, Marya i Zofia Leśkiewiczówny, Stanisława Męczyńska, Zofia Morgulcówna, Wanda Piątkowska, Helena Przeździecka, Zofia Rodowiczówna, Janina Rudnicka. *Panowie:* Zygmunt Baykowski, Władysław Chojnowski, Edward Chmielowski, Stanisław Gawiński, Stanisław Garztecki, Aloizy Janicki, Stanisław Komarnicki, Jan Kurzeski, Władysław Radziszewski, Antoni Rudnicki, Eugeniusz Witowski i Władysław Zyliński.

11) **„Perfumy".** *Gospodyni odpowiedzialna* Pani Karolina Gębicka.

12) **„Szampan".** *Gospodynie odpowiedzialne.* Panie: Marya Kaczanowska, Ludwika Neymanowa, Alina Przesmycka, Ewelina Sokołowska. *Panie uczestniczące:* Wanda Glębocka, Zofia Jokisz, Mura Kaczanowska, Jadwiga Marcinczyk, Wanda Rheina-Wolbeck, Marya Rościszewska, Ludwika Rościszewska, Jadwiga Wysocka. *Panowie:* Antoni Glębocki, Jan Rościszewski, Aleksander [illegible].

13) **„Sztuka stosowana".** *Gospodynie odpowiedzialne:* Panie: [illegible], Jadwiga Faszczówna, Marya [illegible], Pelagia Obniska. *Panie uczestniczące:* Lucyanowa Abramowiczowa, Marya Baykowska, Stanisława Choynowska, Marya Chorzewska, Jadwiga Darowska, Helena Dobrowolska, Karolina Faszczowa, Celina Faszczówna, Helena Faszczówna, Aniela Fudakowska, Józefa Kulczycka-Smietanko, Marya Łaniewska, Helena Malewska, Adryanna Mikulska, Marya Obniska, Marya Putan, Romiszewska, hr. Ewa Tyszkiewiczówna, Helena Tyszkowska, Zofia Ułaszynówna.

---

4)

MAREK PRAGA.

Moje więzienie.

(Z włoskiego).

— Janku!

Z celki którejś słychać wykrzyknik „och" równie przedłużony i smutny, jak wezwanie. Głos to kobiecy. Może to matka wzywa syna? Może to siostra, lub żona więźnia?

Potem słyszę znowu głos, tym razem kobiecy, również oddalony:

— Alfredzie!

Alfred odpowiada również jak i tamten.

Bije pół do dziewiątej. Hasło wart krąży powoli po murze.

Ha! więc matki, siostry, żony przychodzą tu codzień i pozdrawiają swoich blizkich! Wymawiają jakieś imię — może nie mogą powiedzieć nic innego. W ten sposób przypominają się swoim ukochanym, mówią im: „myślimy o was" i otrzymują wzamian odpowiedź. Wiedzą, że ich ukochany żyje, że czeka, nie traci nadziei i że z tego pozdrowienia smutnego, rozpacznego czerpie odwagę i siłę do życia. Znowu hasło warty, a potem wszystko umilka i ucisza się. Nie słychać już głosów z oddali— z celi się nie wydobywa żaden głos, żaden śpiew, ani jedno westchnienie. Tylko od czasu do czasu rozlega się kaszel suchotnika...

Schodzę z krzesła, rozbieram się i wciskam się pod kołdrę.

Czemuż płaczę?

*

Łóżko jest strasznie liche, mimo to ze znużenia zbytniego ogarnia mnie sen, aż tu u drzwi rozlega się znana mi muzyka, więc zrywam się na równe nogi. Drzwi się otwierają i rażące światło ślepej latarni pada mi prosto w twarz i oślepia. To Wincenty w towarzystwie drugiego dozorcy. Jeden zostaje na progu, drugi idzie naprzód, trzymając sztabę żelazną. Czego oni chcą? Ten, co ma sztabę, idzie wprost ku oknu, staje na krzesełku i z siłą i zręcznością przesuwa sztabę po kracie, od czego powstaje ostry i przeraźliwy zgrzyt. Rozumiem. Probują, czym nie przepiłował kraty. Toż dopiero znaleźli amatora do takich rzeczy!... Spełniwszy ową czynność żwawo, dwaj ludzie, milcząc, wynoszą się. Rozciągam się powtórnie, aż tu dochodzi mnie zblizka znowu taki sam zgrzyt sztaby, przesuwającej się po kracie. Po kilku minutach rozlega się nieco dalej, następnie jeszcze dalej — stanowi jakby całą gamę rozkosznych dźwięków!...

— Warta, baczność!

A zegar wystukuje wszystkie kwandranse niemiłosiernie i rozpaczliwie.

Chowam głowę w poduszkę i zatykam uszy rękami... Niestety, nic na tem nie wygrywam, bo mi w uszach gra jakieś echo, co dreszczem przejmuje. „Janku! Alfredzie"... — woła echo, przedrzeźniając głos matki. „Ile czasu masz wysiedzieć?"... „Trzy lata"... Potem daje się słyszeć kaszel suchotnika.

Boże mój! jakże w więzieniu jest okropnie smutno!

Zaczynam się złościć. Jest pół do dziesiątej, jak ja doczekam się jutra?... A potem będę miał jeszcze dwie noce podobne!... Wszelako są ludzie, którzy tu spędzają całe lata!... I nie wieszają się!...

Łóżko jest okropne. Co w sobie zawiera siennik—niewiem—również nie wiem czem wypchany cienki i nędzny materacyk—dość, że wszystko pośrodku zagłębia się i zapada, moje długie i chude ciało przybiera formę rozwartego kąta; nogi i głowa idą w górę, aż do sufitu: reszta... spuszcza się, spuszcza i, zda się, zaraz dosięgnie ziemi. Wyskakuję, staram się wyrównać posłanie i wydaje mi się, że już jest wszystko niezgorzej; rozciągam się tedy i buch! znowu zapadam. Nie, widocznie niema już żadnej rady. Trzeba przymusić się do snu w tej pozycyi, w jakiej jestem... to znaczy nie spać wcale.

— Warta, baczność!...

— Na to wyrywa mi się krzyk z serca: „a żebyście spuchli!" lecz krzyk ten zamiera mi na ustach. Bo przecież tam, na swem stanowisku, ten biedny żołnierz nie lepiej się czuje odemnie! Wstaję, ubieram się do połowy i po ciemku zaczynam chodzić i chodzić, wzdłuż i wszerz. Zmęczony, rozciągam się znowu i zapadam. Nagle zrywam się i siadam na łóżku, a spałem już może od pół godziny. Przez chwilę pozostaję w stanie doskonałej nieświadomości i okropnego przerażenia — czuję, że włosy mi powstają na głowie i oczy wydobywają się na wierzch. Oślepia mnie nagle, jak błyskawica—światło. Gdzie jestem? Kto to?... Przychodzę do przytomności. To nocny patrol. Wincenty ze ślepą latarką przychodzi zobaczyć, czy się dobrze zachowuję, czy się nie powiesiłem, czy nie przepiłowałem kraty... Nareszcie odchodzą sobie i urządzają mi znowu muzykę.

— Warta, baczność!

Dwunasta dzwoni. Dwanaście uderzeń powolnych, poważnych, rytmicznych.

Ślicznie wyszedłem na moim śnie. Ale jakże tu zasnąć przy takim hałasie!..

Dniem moja izdebka wygląda wesoło. Przez szerokie okno świeci mi piękne słońce majowe.

Żadne firanki nie tamują mi słońca, więc wchodzi najswobodniej. O wschodzie pierwszy jasny promień budzi mnie, bowiem nakoniec udało mi się zasnąć—wzruszenia przebyte oraz znużenie zwalczyły mnie. Skoczyłem na równe nogi i biegnę do okna. Wszystko pogrążone w zupełnem uśpieniu, a jedyny żywy człowiek, którego oczy moje oglądają, to żołnierz na warcie, przechadzający się wolno i w milczeniu. W głębi, gdzieś na skraju widnokręgu, dostrzegam zieleń kasztanów.

Dziedziniec świeci pustką.

Schodzę z krzesła i zabieram się do mego ubioru. Niestety! nie zajmie mi to wiele czasu. Mój dzbanek zawiera nie więcej nad parę litrów wody. Zamiast miski postawiono jakąś wazę.

O siódmej znowu muzyka. Zjawia się poczciwy i zawsze niemy Wincenzo.

Dziś jestem, co się zowie, wesół; słońce dokazało tego cudu i rozproszyło cienie szkaradnych wspomnień nocnych. Humor mi dopisuje, zatem staram się wciągnąć w rozmowę mego nieocenionego dozorcę.

Jest jednak nie sam, a z wczorajszym swym pomocnikiem, chłopakiem rudowłosym. Ten ostatni zaczyna sprzątać, zamiatać, czyścić, zabiera brudną wodę i przynosi czystą; przez ten czas Wincenty stoi na progu.

Zbliżam się i staję obok niego, on mi tego nie broni bynajmniej. Zrozumiał pewnie, żem nie z tych, co uciekają.

W celi przeciwległej odbywa się ta sama czynność. Drzwiczki są uchylone, więc widzę człowieka pochylonego nad stołem i rysującego z nadzwyczajnem przejęciem, jakby nie widział uwijającego się koło siebie — aresztanta. Dodaję sobie odwagi i pytam Wincentego:

— Kto jest ten pan?

Wincenty odpowiada mi obojętnie i spokojnie swoim nizkim basem.

— Ten osądzony jest za fałszerstwo.

— Cóż on rysuje?

— Banknoty. Dostał manii.

— Nabiera wprawy na później. To dobrze!

Zachęcony uprzejmością, pytam dalej.

— Czy w blizkości mojej celki są inne cele płatne?

— Jest ich dwie.

— Zamieszkałe?

— W tej zaraz obok siedzi stary rejent z procesu Baroni.

— A już wiem, to ci baronowie sycylijscy! To ten sam, który sfałszował testament. A w tamtej drugiej?

— Adwokat B... — tu wymienia nazwisko znanego adwokata w Medyolanie, który istotnie niedawno został uwięziony za oszustwo, czy też za przywłaszczenie niesłuszne.

Mam znacznych sąsiadów, pomyślałem. To mnie pociesza. Gorzej byłoby, gdybym sąsiadował ze zbójami, którzyby w nocy przedziurawić mogli mur, a następnie moją biedną skórę.

Oto skończono już sprzątanie i Wincenty drzwi zamyka i odchodzi. Długo jednak nie trwam w samotności, bo znana mi już muzyka oznajmia mi jakiegoś przybysza. Kto to może być. Drzwi się otwierają i wchodzi ksiądz.

Ksiądz jest człowiekiem w średnim wieku — wygląda sympatycznie i wzbudza zaufanie. Podchodzi i wyciąga do mnie rękę.

— Pan Marek Praga, czy tak?

— Do usług.

— Nie będę pana długo nudził. Wiem, że pobyt pański będzie tu bardzo krótki i że pan nie potrzebuje pociechy.

Tu uśmiecha się ironicznie, co mnie trochę zbija z tonu. Poczem, jak gdyby dla usprawiedliwienia się, dodaje:

— Panu wiadomo zapewne, że powinnością moją jest odwiedzać wszystkich więźniów.

— Ale proszę bardzo. Bardzo mile mi są takie odwiedziny. Proszę siadać.

Ustępuję mu jedynego krzesełka, a sam siadam na łóżku i zagłębiam się.

— Wiem, że musi pan odsiedzieć trzy dni, za pojedynek...

— Tak.

Dobry ksiądz zaczyna się uśmiechać, kładzie mi po ojcowsku dłoń na ramieniu i szepcze:

W tej sprawie jest pewnie jakaś niewiasta! O błogosławiona młodości!

I co mu powiedzieć? O tyle do tej sprawy, godnej śmiechu, wchodzi kobieta, o ile zacny ksiądz wchodzi do składu wielkiego baletu w la Scala. Lecz pocóż go rozczarowywać? Ograniczam się zatem odpowiedzią jednosylabową:

— Ba!

(D. c. n.).

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWINSKI.

Uznane za najlepsze patentowane pasy „REDDAWAY" są oryginalne,

jeżeli posiadają poniższą markę

"REDDAWAY" BELTING.

Ostrzegamy przed naśladownictwami

ORYGINALNE angielskie pasy skórzane.
OPONY nieprzemakalne (Brezenty).

WĘŻE PARCIANE.
CERATY do użytku domowego i wagonowe, hurtowo i detalicznie.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

w Kijowskiej Filii i Głównym składzie dla Południowo-Zachodniego kraju

T-wa F. Reddaway & C-o

w KIJOWIE, Kreszczatyk № 5.

Adres telegraficzny „CAMEL". Telef. 497. 953

Do sprzedania woły robocze młode sztuka 30.
Potrzeba 10,000 pudów kartofli z dostawą do stacyi d. ż. Gatunków Woltman, Piast.
Poszukuje się majstra dla postawienia kilku upustów przy stawach.
Oferty składać do Grand Hotelu szwajcarowi Bronisławowi dla Szenderówki. 1000

Główna Agentura Domu Bankowego

L. W. Landau i S-ka

Mikołajowska I, telef. 11-69.
Asekuracya premiowek
II emissyi na 1-go marca 5 rb. 75 kop. 1029



Magle do bielizny „TRIO" fabr. **R. JARES i S-ka** w Lublinie patent № 44224. Przedstawicielstwo na Kraj Połud. Zachod.

I. Makowski

Kijów, Stepanowska № 5, mag. muzyk.
Dokąd prosimy zwracać się z obstalunkami tamże można oglądać fabrykaty.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 989



CHRYSTOFOROW i TAKOPUŁO
KIJÓW KRESZCZATYK D. POPOWA № 29.
ODESA TROICKAJA № 28 TELEF. 413.

POLECAMY:
Riesling № 3, Sauterne № 5, Château-Yquem № 12, Moselwein № 48, Rhein-wein № 49, Oporto № 36, M. Alec. № 5, St. Croix-du-Mond № 44, Sauterne № 48, H. Sauterne № 50, H. Barsac № 52, Yquem № 53, Château-Yquem № 54, Portwein, Madere, Xeres, Bordeau № 26, 28, Lafite № 29, 30, Medoc № 58, St. Estephe № 61, Larosse № 66, Château-Lafite № 70. 1019

HERBATA Popowa, Perłowa, Hubkina, Kuznieсowa, Wysockiego, Botkina, Dementjewa, Wahan i innych.
KAWA surowa wszystkich gatunków i palona własnego palenia, codziennie świeżo palona.
KAKAO najlepszych firm. 982

Cukiernicze wyroby w obfitym wyborze.

Każdemu kupującemu **herbatę, kawę, kakao i cukiernicze wyroby** rabat gotówką 15% lub wiktuałami 20%. Chińskie i japońskie wyroby, bambusowe meble. Aluminiowe naczynia. Ananasy — słoik 1 rb. 20 k.

Magazyn Herbaty **F. Komarowa** Kreszcz. 48.

Wszyscy kupujący na sumę 5 rb. (za wyjątkiem cukru i świec) **dnia 18 lutego** otrzymają pół tuzina japońskich mydeł lub 1 flakon japońsk. perfum, niezależnie od zwykłego premium podług kwitów.

B-cia Zarębscy



Kijów, 1022
KRESZCZATYK 22.

Przyjmują budowy młynów nowych systemów. Polecają ze składu: Walce **„Diagonal" Turnera**, kamienie francuskie i sztuczne, sita jedwabne szwajcarskie oraz inne maszyny i przyrządy młynarskie.

Nowe pismo polskie na Rusi!
Od 17-go grudnia 1910 r. wychodzi w PŁOSKIROWIE 210

„Tygodnik Podolski"

organ społeczny i literacki, oparty na współpracownictwie sił zamiejscowych.
Prenumerata zamiejscowa wynosi rb. 5 rocznie.
Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**
Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

Krawiec **A. Sernec** **Kreszczatyk Nr. 29 m. 7 w podwórzu,** przyjmuje obstalunki z własnych angielskich i rosyjskich materyałów, a także z materyałów pp. klientów. 033

Rolnik-leśnik

Zdolny rządca, również w taksacyi handlowo-leśnej i eksploatacyi rutynowany. Poszukuje posady, ma kaucyi 10 tysięcy. Adres tymczasowy: Kijów, Kreszczatyk 42. 980

Kantor R. Sandeckiego.

Pianino zagran. salon. prawie nowe sprzed. Bezakowska 5 m. 1. 742

PRACOWNIA suk. dam. p. firmą
d. SZUSTOWEJ
W.-Włodzimierska № 34.
Obstalunki na prowin. wykon. podstanika prz. na miarę. 807

Kołdry

pledy, chustki, obuwie prawdziwie amerykańskie, kapelusze pierwszorzędnych zagranicznych i rosyjskich fabryk. Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. HERSZMAN
Prorezna 2 telef 282.

Przyjmuje się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 690



Ach! Ach! Ach!

Co za delicye leguminy
HERMANA! Żądajcie wszędzie!
Przedstawicielstwo na Rosyę
T-wo Ejczis i S-ka
Kijów Telefon № 6-33.

Przedwczoraj: zachwycaliśmy się **galaretką mleczną** Hermana (z sokiem truskawkowym).
Wczoraj: jedliśmy wyborną **galaretę poziomkową Hermana.**
Dziś: mamy na obiad ulubione japońskie „**Kekko**" **Hermana** (z sokiem waniliowym).
Jutro: (dowiedziałem się pod sekretem od kucharki Paraski) **wyborny pudding Hermana.**
Pojutrze: Dotąd jeszcze tajemnica, prawdopodobnie znakomity **krem Hermana.** 888

Rządca-rolnik,

znający buchalteryę, z długoletnią praktyką i poważnemi referencyami piśmiennemi i osobistemi polecającemi. Ostatnia posada—zarząd majątkiem Raszków—pod. gub. obszarem 8 tys. morgów ziemi obfitej w winnice, lasy, młyny etc., wobec sprzedaży innych majątków a Raszkowa wydzierżawienia, po czteroletnim zarządzie wystąpił z majątku i dziś proszę uprzejmie o zaofiarowanie odpowiedniej pracy. Znanym mi jest wydział handlowy. W braku posady odpowiedniej przyjąłbym miejsce kasyera w poważnym majątku, z utrzymaniem familijnem. Na wezwanie przyjadę. Adres: Winnica gub. pod. ul. Wielka-Sadowa, dom własny. **Stanisław Zieliński.** 920

Ogrodnik

poznańczyk, posiadaj. **wszechstronną** praktykę we wszelkich gałęziach ogrodnictwa. Praktykował pomiędzy innemi w Erfurcie, Berlinie, Wiedniu w większych ogrodach handlowych jak i prywatnych. Zna dobrze bukieciarstwo. Szuka od 15 sierpnia r. b., albo później odpowiedniej posady, lecz u państwa, którzy mają zamiłowanie do ogrodu. Szukający ma lat 39, troje dzieci, posiada chlubne świadectwa i polecenia, jest trzeźwy i pracowity. Na przedostatniej posadzie był 9 lat w Berlinie, obecnie trzy. A. Musielak Dolsk. pocz. Turyjsk Wołyń. 717



Zakład zegarmistrzowski
Niecielskiego i Jagodzińskiego
w Kijowie. Tel. 1888.

Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk. Największy wybór. Ceny realne. Zupełna gwarancya. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 719

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk Nr 27, telef. Nr 16-42.
Przeznaczone do sprzedaży: najrozmaitsze meble, obrazy, dywany, portyery, bronzy porcelana, instrumenty muzyczne, ubrania noszone, rowery, futra i wiele innych rzeczy.
Sprzedaż z wolnej ręki codziennie. Sala licytacyjna przyjmuje w komis najrozmaitsze rzeczy dla sprzedaży z licytacyi.
Szacowanie rzeczy w domach bezpłatnie. 165

№ 36 KRESZCZATYK, № 36.
OKAZYJNIE
nabyte 893

MEBLE

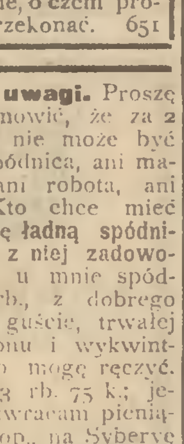
w wielkim wyborze

do wszystkich pokoi, najrozmaitszych stylów i drzewa, starożytne i najnowsze. Bronzy, porcelana, obrazy, dywany, brylanty, perły, srebro, złoto, kryształ i wiele innych rzeczy do urządz. pokojów.

Do nabycia za pół ceny w stosunku do poprzedniej wartości. Skład rzeczy okazyjnych i mebli
BRIC-A-BRAC.
„STARINA i ROSKOSZ"
№ 36 Kreszczatyk № 36.
Wejście front., wprost Luterańsk.
Kupujemy wyżej oznaczone rzeczy oraz kwity lombardowe i kas pożyczkowych.
Telefon 18-42.
Prosimy zapamiętać właściwy adres.

JUROKSIL!!!

niebywały środek do prania bielizny



Bez chlorku!!!

gdyż, używając go niepotrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Pol.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651



Chwila uwagi. Proszę się zastanowić, że za 2 rb. 40 k. nie może być dobra spódnica, ani materyał, ani robota, ani fason. Kto chce mieć naprawdę **ładną spódnicę i być z niej zadowolonym,** niech zamówi u mnie spódnicę angielską za 3 rb., z dobrego sukna w angielskim guście, trwałej roboty, pięknego fasonu i wykwintnie odrobioną, za to mogę ręczyć. W lepszym gatunku 3 rb. 75 k.; jeżeli nie podoba się zwracam pieniądze. Przesyłka 35 kop., na Syberyę i do Rosyi Azyat. 75 k.; wysyłam za zaliczeniem i bez zadatku. Przy zamówieniach proszę podać, jaki ma być kolor spódnicy i miarkę: objętość w talii, w biodrach i długość spódnicy. Adres: **Pracownia spódnic i bluzek „Marya", Warszawa, Dzielna 21.** u. 655

Rządca

rolnik, polak z długoletnią prakt. na Rusi, obznajm. z plant. burak., wysad. buracz., ma chlub. świad., rekomendac. osób wiarogod., poszuk. posady. Oferty: M.-Błagowieszcz. 61 m. 6, P. B. 850

Polka zagranicz. wykszt., pos. pols., fr. dosk., niem. teor., posz. pos. naucz. demi pl., opiekun. lub do towarz. Nesterowska 21 m. 3. 865

Agronom

ślązak z 3 i pół letnią praktyką w Galicyi, rezerwowy oficer, poszuk. posady od 1 kwietnia. Łaskawe oferty uprasz. nadsył. do Admin. „Dzien. Kijow." dla G. K. 848

Kupię majątek

dobra gleba, separat 200 dz. z domem i budynkami. Żytomierz, Bulwar 26. 706

Rządca
rolnik lat 28, ukończ. szkołę rolniczą, prakt. w dobr. gospod. w Królestwie i na Rusi, znaj. gruntow. kultur. rol. i gospodarstwo burak., kartofl. chmielar., ryb., hodowlę krów, poszukuje posady, kawaler., z utrzym. lub z ordynar. Posiada chlubne świadectwa. Żytomierz, ul. Moskiewska № 2, Wiechowski. 869

Wytrawny
buchalter-kalkulator
rolno-przemysł. i leśno-tartaczany poszukuje posady buchaltera lub kontrolera. Oferty, Gronczyński, p. Biniakoni gub. wileńska. 870

Leśnik

l. 32, kawaler, chlub. świadec., egz. pan. leśny austr., 14 l. pr. zaw. jęz. pols., niem., rus., posz. posady, adr. do 1 mar. A. Winnicki. Kijów, Żylańska l. 2 m. 11, od 1 mar. Łuka, p. Koszowata, g. kij. 884

Do sprzedania

dwa ogiery czystej krwi, wyprowadzone z Arabii. Adres: Peczersk, Lewandowska ul. № 21 zap. Michała. 901

Na czas kontraktów duży pokój, frontowe wejście od ulicy, elektryczność, wanna, Tarasowska 14 m. 15 z utrzym. 903

Ogrodnik familijny, znający doskonale swój fach, poszuk posady, ma chlubne świad. i rekomend. Ul. Stepanowska 28, Bielecki. 904

Nauczyciela

wytrawnego rocznego do 3 chłopców (4, 5 i 6 ta klasyczne) poszukuję: Granów, pod. gub. H. Leszczyński. 911

Pokój z przedpok. z elekt. do wynaj. w intel. rodz. dla młod. panien. Nazarjowska 17 m. 8. 929

Samodzielny

buchalter gospodarczy, kawaler, młody, poważny, referencye, 12 lat praktyki, może objąć posadę zaraz. Administracya „Dziennika Kijowskiego" „Rescontro". Tamże poszukuje posady biurowej, pomoc. rachun., przy gorzelni, lub posady ekonoma. 938.

Mł. intel. pol. 6 kl. gimn. poszuk. miejsca do dzieci. Michałowska 7 m. 11. 940

Français cherche pl. dem pl. ou leçons. S'adr. Foyer Français. Nesterowska 5. 942

OGRODNIK
praktyk, posiad. świad. za 5 i 10 lat pracy, famil. Warunki listow. m. Horodyszcze, mińsk. gub. nowogródz. pow., maj. Kutowszczyzna. Ignacy Winograd. 943

Ogrodnik
z długoletn. praktyką, żonaty, bezdz. poszukuje posady. Świadect. dobre. Adres: Funduklejowska 24, magazyn krawiecki, ogrodnikowi W. 947

Intel. młoda osoba poszuk. pos. zarząd. dom. na wyj. W.-Włodzim. 36 m. 65. E. G. 919

Poszuk. sadyby z domem, budynkami, wodą, parkiem i do 50 dzies. w kij. gub., bez pośredn. Hotel „Francuski" 19. 948

Masażystka Klimm
Prorezna 16, m. 2. Przyjmuje również i w domu. 951

Okazya! Sprzedam po 25 rb. piękne wartościowe akwarele ang. (oprawne) obr. ol. 5 rb. Jaroszynski. Hotel l'Univers ul. Instytucka. 955

Młody człowiek

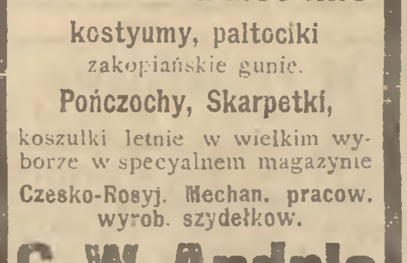
b. sl. Col. Uniwersity w New-Yorku, władający znakomicie jęz. ang., niem., średnio zaś franc., hiszpańskim i włoskim, pianista, poszukuje posady jako naucz. jęz. lub towarzys. Na prow. za mierne wyn., w mieście za mieszk. i stół. Pierwsz. rekomend. Jaroszyński, Hotel l'Univers, ul. Instytucka. 956

Może kto ma do zbycia pasiekę
w ilości do 20 pni w ramach, ulach systemu warszawskiego, proszę o nadsyłanie zawiadomień listownych pod adresem: Gniewań gub. podol., cukrownia S. Bobowskiej. 961

Dzierżawy poszukuję
z domem i ogrodem do 500 dziesięcin ornej ziemi z pierwszej ręki. Hotel „François" 327. Od 6—7 wieczór (potrzebni pośrednicy). 981

WIOSENNE

Żakiety—Czapki
roboty szydełk. damsk. i dziecin.
Dziecinne kostyumy, paltociki
zakopiańskie gunie.
Pończochy, Skarpetki,
koszulki letnie w wielkim wyborze w specyalnem magazynie
Czesko-Rosyj. Mechan. pracow. wyrob. szydełkow.
G. W. Andrle
W.-Wasylkowska 10, tel. 17—27.
Cenniki na żądanie. 960



Fabryka Wag
„J. Chądzyński i S-ka"
Biuro: Luterańska Nr 5, tel. 736
Wykon. wszelkie wagi od najmniejszych, aptekarskich do największych wagon. do 10,000 pud. 990

D-r Z. Januszewski

Biuro Agronomiczne i Laboratoryum
Kijów, Luterańska 11, tel. 940. Depesze: KIJÓW — DEMBIAN
SPRZEDAJE
nasiona buraków pastewnych (Mammuth, Eckendorf, Półcukrowe), **traw**, koniczyn, lucerny, i innych roślin gospodarskich produkcyi
„IWASZKOWCE"
H. DĘBICKIEGO na Podolu 1002
nagrodzonej wielkim medalem srebrnym Minist. Roln. na Wystawie rolniczej w Płoskirowie, oraz **medalami złotymi** na wystawie w Odesie i Humaniu.

FABRYKA CHEMICZNA NAWOZÓW
Sztucznych „DIRIL"
Olkusz gub. Kieleckiej
Poleca wysokoprocentowe nawozy dla najrozmaitszych gleb. Gwarantuje procentową zawartość kwasu fosforowego, wykazaną za pomocą analizy w laboratoryach rządowych i prywatnych.
Generalny reprezentant na Rosyę.
F. L. STERNIK, Płoskirów gub. Pod. d. własny.
Podczas Kontraktów Kijów, Hotel **„Berlin".** 1028

Oddział Kijowsk. Moskiew. Giełdowego Artelu odpowiedzial. pracujących

(INTELIGENTNYCH)

proponuje inteligentnym osobom obojga płci

z wykształceniem zaczyn. od 2 klas miejsk. szkół i progimnaz. lub też obznajmion. praktycznie z różnymi działami w dziedzinie handlu i przemysłu. Wymienionym osobom proponuje się zapisywać na listę członków i poszukujących pracy osób artela na różne odpowiedzialne posady. Przy zapisaniu wymagane są referencye. Kaucya członków dla osób płci obojga 3,000 rb.; osoby poszukujące pracy składadają kaucyę od 1,000 rb. Zgłaszać się osob. od 11 do 2 i od 4 do 6 g. Adres: **Kreszczat. 43, tel. 30-02, telegraf.: Kijów—Trudogarantija.** 986

SKŁAD NASION 357
Ł. Jasińskiego
w ŁĘCZYCY
istniejący od 1870 r. i filia **w Łodzi Piotrkowska № 16** na żądanie wysyłają **bezpłatnie cennik ilustrowany** nasion: rolnych, drzew, warzywnych, kwiatowych i w. in.

Buhajki Simentalery sprzed. folw. Dybińce hr. K. Branickiego st. K. Ż. Olszanica — p. tel. Medwin, kij. g. 468

Przepisywanie na maszynach.
BIURO RACHUNKOWE
Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29. 675

Młoda int. osoba posz. posady biurowej, kasyerki. Rekom. na żąd. osobiste. Kreszczatyk № 33 mag. Kerntopfa. 744

Przepisywanie na maszynie. Pankowska 3 m. 3. 751

Buhajki rasy „Simenthhaler" do sprzedania w Olszance, pocz. tel. stac. kol. Biała-Cerkiew 12 wiorst.
Tamże **Nasiona** buraków pastewnych Eckendorf żółte, ulepszone von Arnim Krivenske po 4 rb. za pud, wyprodukowane w 1910 r. z oryginalnych Nowiński. 759

Para pięknych

(wałachów) **koni** importowanych z Węgier, silnych, dobrze dobranych, 2 arsz. 5 wersz., pięcioletnich, zdrowych, do sprzedania za rub. 800. W Zdołbunowie w cementowni. 784

Warszawska pracownia Wiktoryi wyk. suk. eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tam sprzed. się form. papier. podług miary. Kreszcz 52 m. 17. 785

Wdowa intelig. w śred. wieku poszuk pos. samodziel. gospod domu, opiek. chor., towarz. starsz. osoby, zna jęz. Radomyśl, g. kijow, W. Krawczyński dla „Wdowy". 790

Rządca - rolnik

z kilkunastoletnią praktyką w g. lubelskiej w intensyw. gospodarstwie, energiczny, znający się na hodowli i mleczarstwie, posiadający chlubne świadectwa, w razie potrzeby i rekomendacye od poważn. osób. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Kijów, Bibikowski Bulwar 28 m. 3, telef. № 1278. Narbutt. 799

Miej. **kucharza** poszuk., może na wyjazd, posiada rekomendacye. Kożemiacka 20 m. 25. 835

Wydzierżawia się w Brażе nad Dniestrem
1) tartak parowy o dwóch gatrach i cyrkularce,
2) fabryka olejków eterycznych o dziesięciu dystylacyjnych i trzech rektyfikacyjnych aparatach. 846
Adres: poczta Żwaniec, wieś Braha, zarząd majątku.

FABRYKA 984
Wag
J. Jółkowskiego
Kijów, Aleksandrowska Nr 18,
Obok Klubu Kupieckiego.
Nagrodz. na wystaw. złotym medal.

T-wo Fabryki Maszyn Pneumatyczn w Petersburgu.
1) **Elektro-pneumatyczny aparat ssący „BŁAGO".** Udoskonalony i lekki dla oczyszczania mieszkania i mebli od pyłu. Zużywa najmniejszą ilość elektryczności. Może być zastosowany do wibracyjnego i vaccuum-masażu, zarówno jak i do dezynfekcyi mieszkań. Poleca się instytucyom rządowym i prywatnym gdzie może mieć największe zastosowanie. 2) Centralna instalacya pneumatycznego oczyszczania mieszkań od pyłu. Szczegółowe **kosztorysy** opracowują się po otrzymaniu niezbędnych danych. Reprezentant fabryki inżynier A. B. Lesman. Kijów, Timofiejowska 5. 1012

Do wydzierżawienia
ferma 120 dzies. ziemi ornej i 80 dz. ogr. owoc. Kijów, Światosławska 2-25.

Miejsca ekon. i pom. **magazyn.** z prowadz. księg. poszuk. pos. jęz. pol. Mieżygor. 17 hot. Kotika Strupiechowskiemu. 1017

Pszczelarz poszukuje miejsca, ma długoletnią praktykę, świadect. i referencye. Adr.: Kijów, Biuro „Reklama", Kreszczatyk 41, dla pszczelarza. 1024

Konie

przywieziono na sprzedaż: Araby czystej krwi z Mezopotamii ze świadectwami 4 ogiery i klacz z łoszęciem, a także 1 ogier i klacz stad. Tereszczenki. Mitrofanowskaja 10: Widzieć od 9 r.—5-ej w. 1011

Ogrodnik kawaler, pos. dobre świad. pracow. poszuk. miej. Aleksandrowska № 8. Star. ogrodnikowi dla W. P. 996

Stud. med. poszukuje kondycyi. M. S. Karawajowska 47 m. 13. 993

Okazyjnie

sprzedają się bardzo tanio starożytne **obrazy** sławnych malarzy. Oglądać od 2—5 godz. Luterańska № 15, m. 8. 1021

Młoda

inteligentna polka poszukuje posady gospodyni. Adres: ul. Kuznieczna № 128 p. Suzinowicz. 1003

Bona

Poznanianka, starsza, doświadczona wychowawczyni, bardzo dobre świadectwa, poszukuje zajęcia przy jednem lub dwojgu dzieci. Adres: st. poczt. Iałtuszków, gub. Podolsk., majątek Łomaczyńce, Pani S. 1001

Rządca z kilkunastolet. praktyką tu i zagranicą w polsk., niem. i ros., mająt. posiada chlub. świad. i rek. poszuk. posady. Zaraz do Adm. „Dz. Kij." dla Ign. Rejmana. 999

Niemłoda osoba posz. zarządu domu gospodar. w mieście, mogę dojrzeć dzieci i chorych, mam poważ. świad. W. Dorohozycka 18 m. 3. 992

Do sprzedania posiadłość 600 sążni z budynkami ul. Pańkowska № 6. O szczegółach można się dowiedzieć Pańkowska № 8 mieszkanie Krajewskiego. Bez pośredników. 907

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 386

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.



Brona talerzowa z siewnikiem.

Oryginalne Kantońskie

Narzędzia rolnicze

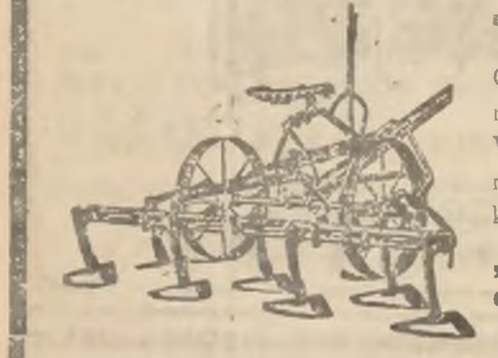
sprzedajemy z gwarancyą bezwzględną.



Dwurzędowy siewnik do kukurydzy.

Czy ma W-ny Pan nasz nowy cennik ilustrowany? Wysyłamy niezwłocznie na żądanie wraz z naukowo opracowaną książką:

„Uprawa kukurydzy sposobem amerykańskim".



Kultywator do czarnego ugoru.



Talerzowy siewnik „Kentucky".

W. COOPER i SYNOWCE w Odesie. 743

Biuro Komisyjno-Handlowe **F. MIŁOBĘDZKI i S-ka** Kijów, Kreszczatyk № 5 m. 29 telefon 29-70

(WŁAŚCICIELE: FELIKS MIŁOBĘDZKI I TADEUSZ OSIŃSKI).

Poleca po cenach umiarkowanych materyały budowlane, jak: 67

Blachę dachową zwykłą i ocynkowaną, papę dachową, farby olejne i smołowcowe.

Węgiel kamienny Doniecki i Dąbrowiecki, koks, antracyt.

Lampki elektryczne zwykłe i cyrkonówki. **Nasiona pastewne buraczane.**

Multiplikatory do pieców, osuszające pomieszkania, do 50 proc. oszczędn. opał.

Wszelkie komisy i zlecenia.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1872.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszcz. 22 Grand-Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI - Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o**

w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla oszczędzenia opału.

Motory naftowe „Perkun" prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

Sieczkarnie i siekacze Bentala. 244

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany"**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.



KASY OGNIOTRWAŁE OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, Prasy kopiowe

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 20058

Fabryka: W.-Wasylk. 77 d. wł., tel. 15 31. Biuro i Skład: Kreszcz. 14, tel. 17 51. Cenniki i kosztor. na żądanie.

Przeciw kaszlowi i chrypce, lekarze zalecają, jako środek niezawodny

Pastylki Sodeńskie „Fay'a".

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 2005

MAGAZYN RYMARSKI **MASALITINA** Kijów, Kreszczatyk Nr 9.

Faetony w wielkim wyborze

POWOZY Nowe i mało-używane krajowych miejscowych i zagranicznych fabryk

Ceny bez współzawodn. Przyjm. obstalun. i reparacye.

595

W Pokaszczowie.

pow. Dubieński, 5 wiorst od st Ołyka, do sprzedania 65 dziesięcin pszennej ziemi w jednym kawałku; bez budynków, pośrodku sianożęć i woda. Cena po 300 rb. za dziesięcinę z zasiewem ozimem na 1912 rok. Za miedzą można nabyć około 200 dziesięcin z sąsiedniego folwarku **Chorłup**. Także o 3 wiorsty przy szosie 15 dzies. ziemi z lasem za 7 tys. rb. Adres: poczt. Ołyka g. wołyńskiej. Właściciel, Wardeński. 895

Dobre ziarno — bogaty plon!

Bracia CHOMICZ WARSZAWA, ulica Złota Nr. 2.

Skład nasion nowootworzony

NASIONA

Polecają tylko wyborowe warzywne, kwiatowe, pastewne, ostatniego zbioru w odmianach najlepszych. **Cenniki ilustrowane bezpłatnie.** Kierownicy firmy: **Jan Chomicz** agronom, **Józef Chomicz** kandydat nauk przyrodniczych. 70

Środek niezawodny

przeciw **żuczkowi burakowemu i gąsienicy**

Opryskiwanie plantacyi za pomocą 703

Pulweryzatora konnego Dreschera



Szerokość rolnicza 6 metrów. Dziennie opryskuje 70 dziesięcin. **Maszyny „Apollo"** do opryskiwania drzew owocowych i **niszczenia pasożytów**, do **bielenia** i **dezynfekcyi** budynków

na składzie

u L. Zdrojewskiego i K. Grabowskiego

Kijów, Kreszczatyk 23.



Pierw. w Kij. fabr.

Naftow.-Żarowych Latarni

nowowyn., szybko zapal. się, 1350 i 700-świec. Rozchód nafty 2½ i 1½ kop. na godzinę

F. JANICKI

Kijów, Kreszcz. 48 w podw. 907

ANATOL KRZYŻANOWSKI

GALATEA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

osnuta na tle życia ziemiaństwa polskiego na Wołyniu. — Cena rb. 1.50, z przesyłką rb. 1.75 988

Nakład Leona Idzikowskiego w Kijowie.

Wskutek trwałości — taniość.

75% oszczędności

zużywania prądu. Elektryczne lampki żarowe

„Gree" „Niesłychana trwałość" Przyjem światło. Są na składzie w Biurze Techn. Inż. **R. Dąbrowskiego.**

Kreszczatyk № 8, telefon 760. 35

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, cegiarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej.

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

SŁYNNA NA CAŁYM ŚWIECIE

Herbata z gór Harcu

(D-r Laur's Harzer Gebirgstee). 18059

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny. **Cena pudełka 1 rb., pół pudełka 50 kop.**

UWAGA. Każde **oryginalne** pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grossman, Warszawa, Śliska № 33-a.** Zamiejsc. wysyłamy za zalicz. od 1 rb., z doliczeniem na koszty przesyłki

---

Tektura asfaltową znanej trwałości i dobroci.

Roboty asfaltowe wylewanie chodników, dziedzińców, bram, tarasów, izolacyę fundamentów.

Krycie dachów tekturą asfaltową na listwy, na gładko (bez listew) i podwójną warstwą (dachy klejone);

Wyborową smołę gazową i specyalny lak asfaltowy do smarow. dachów.

POLECA: 780

Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe i fabryka tektur

dawniej inżyniera **SPORNEGO**

Biuro przedsiębiorstwa w Warszawie

ulica Solec № 58 (blizko Tamki.—Telefon № 667.

Poszukiwani są przedstawiciele.

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

DZIAŁ HANDLOWY

HUMAŃSKO-LIPOWIECKIEGO TOW. ROLNICZEGO

przyjmuje zamówienia i załatwia rachunki. 880

Biuro podczas Kontraktów w Hotelu „Uniwersal" Nr16.

Nagrodzony złotymi medalami rosyjsk. i zagranicz.

specyalny zakład ortopedyczny S. Heinricha



został przeniesiony w styczniu r. b. z Warszawy do Kijowa na Kreszczatyk № 23.

Fabrykacya sztucznych rąk i nóg, leczniczych aparatów i gorsetów według systemu profesora Hessinga, bandaży rupturowych i t. p. 808

Zakład pozostaje pod osobistem kierownictwem S. Heinricha, nagrodzonego dyplomem w Paryżu.

Południowo-Ruska Fabryka Chemiczna poprzednio **F. G. SEIFERTA**

obecnie B. Konarskiego. Egz. od 1861 r. Kijów, Tatarska 1, d. wł. tel. 2537. **Wyrób: octu, spirytusowych lakierów i politur, oliwy do palenia, farbek do bielizny** i lazurku do malowania ścian. Cenniki na żąd. bezpłatnie. Tow. spoż. i ekon. specyal. ustępstwo. 45

Ogromny wybór **narzędzi gospodarczych** otrzymany w magazynie

N. Diechterewa

Kreszczatyk 50. Telef. 567.

Do drzwi, okien i pieców przyrządy. 158

Dla Osób pracujących w Rolnictwie i Przemyśle Rolnym

Humański Kantor Komisowy **R. Sandeckiego**

(Pośrednictwo pracy)

w Kijowie w czasie kontraktów Kreszczatyk 42 m. 29, (gdzie Biuro Rachunk.).

Godziny przyjęć od 1—5. Nr. telefonu 28-64.

Oszczędza

ten, kto zawsze kupuje naczynia emaliowane, niklowe, aluminiowe, ogniotrwałe, szkło, fajans, noże, samowary i wszelkie **sprzęty gospodarstwa domowego** 279

w czeskim magazynie

B. Znojemskiego

Kijów, Dumski plac Nr 3 „Torgowyje riady" w podwórzu.

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka daje reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Grottgera, Brandta, Kossaków, Fałata, Chełmońskiego i innych mistrzów polskich, a także najcelniejszych mistrzów cudzoziemskich.

Biesiada Literacka umieszcza wizerunki polskich zabytków; gmachów, miejscowości historycznych, pomników, zdarzeń dziejowych, znakomitych mężów i t. p. jest więc poniekąd **Muzeum Pamiątek Narodowych**

Biesiada Literacka szczyci się spółpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni.

W ROKU BIEŻĄCYM DAMY ZNAKOMITĄ POWIEŚĆ BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830 — 31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności bez żadnych skróceń, poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. **6**	Rocznie	rb. **8**
Półrocznie	„ **3**	Półrocznie	„ **4**
Kwartalnie	„ **1** kop. **50**	Kwartalnie	„ **2**

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów **50** kop., 6 tomów **1** rb., 12 tomów **2** rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.** № Telefonu 78-26. 389



Ogniochrony ręczne Rottera

najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 17325

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco.

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka

Funduklejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50.

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

MASŁO własnych majątków

T-wa MOHYLOWSKICH wiejskich gospodarzy

1) PROREZNA № 16

2) **Padół,** Aleksandr. plac, w pawilonie naprzeciwko ul. Aleksandr.

3) **Peczersk,** Moskiewska № 17. 377

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.